



KRZYSZTOF PERSAK

Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk

Nowe spojrzenie na ataki oddziałów dywersyjnych Armii Krajowej na mur getta warszawskiego w kwietniu 1943 roku

ABSTRACT

This article offers a critical reinterpretation of sources concerning attempts made by sabotage units of the Home Army to blow up sections of the Warsaw Ghetto wall during the April 1943 uprising. By confronting written records with topographic and iconographic sources, it becomes possible to view the actions of the Polish underground from a new perspective, propose alternative interpretations and explanations, and ultimately deconstruct, at least in part, the version of events established in classic historiography.

Podczas powstania w getcie warszawskim oddziały dywersyjne Kedywu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej podjęły dwie próby wysadzenia w powietrze muru getta oraz przeprowadziły kilka uderzeń na strzegące go posterunki niemieckich formacji policyjnych. W historiografii najczęściej są one określane jako akcje odciążające lub akcje solidarnościowe z żydowskimi powstańcami. Klasycznymi opracowaniami na ten temat są prace Władysława Bartoszewskiego¹ i Tomasza Strzembosza². Ostatnio Dariusz

¹ Władysław Bartoszewski, „Wielkanoc 1943. Gdy getto chwyciło za broń... Zapomniane akcje AK”, *Świat*, kwiecień 21, 1957, 4–5; Bartoszewski, „W przededniu powstania w getcie”, *Tygodnik Powszechny*, kwiecień 20, 1958, 4–6; Bartoszewski, „Akcje zbrojnej pomocy Żydom”, *Tygodnik Powszechny*, kwiecień 27, 1958, 4–5, 7. Autor włączył treść tych artykułów, z niewielkimi poprawkami i uzupełnieniami, do swojej opracowanej wraz z Zofią Lewinówną książki Bartoszewski, Zofia Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945* (Kraków: Znak, 1966). Dalej korzystam z wyd. 3 tej książki (Warszawa: Świat Książki, 2007).

² Tomasz Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, wyd. 2 (Warszawa: PIW, 1983).

Libionka dokonał nowej krytycznej rekonstrukcji tych wydarzeń w oparciu o źródła nieznane poprzednikom, którzy odwoływali się głównie do relacji uczestników wydarzeń³.

Zgodnie z wersją skodyfikowaną przez Bartoszewskiego i Strzembosza w ramach nawiązanej późną jesienią 1942 r. współpracy Żydowskiej Organizacji Bojowej (dalej: ŻOB) z AK, opracowany został plan skoordynowanej akcji bojowej z obu stron muru. Polacy mieli dokonać wyłomu w murze getta przy Bonifraterskiej, co otworzyłoby żydowskim bojowcom i cywilom drogę ucieczki przez Żoliborz do Puszczy Kampinoskiej. Miejsce akcji wybrano w oparciu o dostarczone przez komendę ŻOB plany z zaznaczonymi przewidywanymi miejscami koncentracji i punktami oporu bojowców.

Przeprowadzona 19 kwietnia 1943 r. wieczorem akcja oddziału warszawskiego Kedywu dowodzonego przez kpt. Józefa Pszennego ps. „Chwacki” skończyła się dramatycznym niepowodzeniem. Muru nie udało się zburzyć, dwóch żołnierzy poległo, a czterech zostało rannych. Mimo to komendant Okręgu Warszawskiego (dalej: OW) AK płk Antoni Chruściel ps. „Konar” nakazał ponowną próbę dokonania wyłomu w murze getta. Usiłował tego dokonać 23 kwietnia patrol oficerski pod komendą dowódcy warszawskiego Kedywu mjr. Jerzego Lewińskiego ps. „Chuchro”. Znow bez powodzenia, ale i bez strat w ludziach. Tym razem miejscem akcji były okolice skrzyżowania ulic Okopowej i Pawiej na zachodnim krańcu getta, a celem – umożliwienie Żydom ucieczki w kierunku Powązek i Puszczy Kampinoskiej.

Po tych porażkach „Konar” polecił kontynuować działania nękające posterunki niemieckie pod murami getta. Bartoszewski, Strzembosz i Libionka zidentyfikowali sześć takich dokonanych lub planowanych ataków⁴.

Opowieść o akcjach pomocowych AK dla żydowskich powstańców ma jeszcze drugą warstwę, którą można określić jako zawierającą pewien „nadatek apologetyczny”. Mowa tu o niektórych, powstałych w kręgu wysokich oficerów AK relacjach, wyolbrzymiających skalę pomocy dla konspiracji żydowskiej (zwłaszcza ilość przekazanej jej broni), a nawet mówiących o aktach pomocy, które nie znajdują potwierdzenia w innych źródłach, przeto najpewniej zmyślonych. Tadeusz Komorowski ps. „Bór” w swoich wspomnieniach wydanych po raz pierwszy w 1950 r. twierdził, że AK z własnej inicjatywy zaoferowała Żydowskiej Organizacji Bojowej przekazanie dużych ilości broni (w rzeczywistości początkowo robiła to z dużymi oporami), a pod koniec powstania prowadziła akcję wyprowadzania kanałami z getta

³ Dariusz Libionka, „On Military Assistance to the Fighters of the Jewish Ghetto in Warsaw: 80 Years Later”, *The Polish Review* 68, nr 4 (2023): 3–35, <https://doi.org/10.5406/23300841.68.4.01>. Fragmenty tego opracowania ukazały się w Libionka, „Głowa w mur”, *Tygodnik Powszechny* (wydanie specjalne: „80. rocznica powstania w getcie warszawskim”), marzec 29, 2023, 24–30.

⁴ Bartoszewski, Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny*, 252–257; Strzembosz, *Akcje*, 283–286.

bojowców, których kierowała do bazy w lasach otwoczych⁵. Podobieństwo narracji sugeruje, że opierał się na relacji szefa sztabu OW AK ppłk. Stanisława Webera ps. „Chirurg”, rzeczywiście odpowiedzialnego za współpracę z ŻOB. „Chirurg” twierdził, że AK zorganizowała wyjście żobowców z getta kanałem przy Siennej⁶. W późniejszych świadectwach dodał do tego dwa osłaniane przez akowców wyjścia z kanału przy Krochmalnej i „przy wiadukcie na Żoliborzu”, skąd miano wyciągnąć kilkudziesięciu żołnierzy ŻOB⁷. Z wielu przekazów żydowskich wiadomo, że AK ani nie pomogła w ewakuacji żobowców z getta kanałami (wbrew twierdzeniu Webera nie przekazała też ŻOB planów kanalizacji miejskiej), ani nie zatroszczyła się o los uratowanych⁸. Notabene opis akcji ratunkowej przy Siennej, jaki znajdujemy w najwcześniejszej relacji „Chirurga” spisanej w Londynie w 1948 r. (twierdził, że uczestniczył w niej osobiście), przypomina okoliczności ewakuacji grupy powstańców przez właz przy Prostej 10 maja 1943 r., o której Weber musiał słyszeć od Icchaka Cukiermana ps. „Antek”. Ten ostatni z pewnością zataił przed oficerem AK, że pomogła w niej komunistyczna Gwardia Ludowa. Może więc Weber rzeczywiście przypuszczał, że AK miała w tym jakiś udział? Jego własne uczestnictwo jest jednak czystym zmyśleniem. W przekazach „Bora” i „Chirurga” znajdują się też wyolbrzymione informacje o tym, że w akcjach solidarnościowych pod murami getta miało zginąć 20 lub 30 żołnierzy AK.

Psychologiczne i polityczne motywy takich konfabulacji nietrudno zrozumieć. Były reakcją defensywną na szkalujące Armię Krajową i polskie państwo podziemne ataki komunistycznej propagandy, zwłaszcza w okresie stalinowskim. Do żelaznych zarzutów należał rzekomy brak pomocy AK dla ŻOB. Przerysowywanie skali tej pomocy stanowiło też komponent polsko-żydowskiego konfliktu pamięci⁹. Kłopot jednak w tym, że nieprawdziwe elementy „wersji apologetycznej” w mniejszym lub większym

⁵ Tadeusz Bór-Komorowski, *Armia podziemna*, wyd. 3 (Londyn: Studium Polski Podziemnej, 1979), 103, 106.

⁶ Studium Polski Podziemnej w Londynie, Kolekcja 33, 8, Stanisław Weber, „Ghetto Uprising”, [Londyn], 18 V 1948 r., b.p.

⁷ „Sprawozdanie ppłk. Webera” [Londyn, 12 VIII 1961 r.], w Adam Ciołkosz, „Zagłada getta warszawskiego”, *Kultura* (Paryż), nr 3 (1962): 89; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta Tomasa Strzembosza (dalej: ATS), 46, Oświadczenie Stanisława Webera, 27 V 1978 r., b.m., b.p.

⁸ Zob. zwłaszcza Icchak Cukierman „Antek”, *Nadmiar pamięci (siedem owych lat). Wspomnienia 1939–1946*, tłum. Zoja Perelmuter (Warszawa: PWN, 2000); Simcha Rotem „Kazik”, *Wspomnienia bojowca ŻOB* (Warszawa: PWN, 1993); Cywia Lubetkin, *Zagłada i powstanie*, tłum. Maria Krych (Warszawa: Książka i Wiedza, 1999).

⁹ Analiza dyskursu o polskiej pomocy dla powstania w getcie warszawskim wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Obszernego omówienia dotyczących jej źródeł, historiografii i publicystyki dokonał Libionka, „On Military Assistance”, 4–22.

stopniu wciąż funkcjonują w historiografii i wydawnictwach o charakterze popularyzatorskim oraz edukacyjnym¹⁰.

Może się wydawać, że o dokonanych przez Kedyw próbach rozbicia muru getta, które stanowią główny przedmiot mojego zainteresowania, powiedziano już wszystko, co można było ustalić na podstawie dostępnych źródeł. To, czego moim zdaniem brakuje w dotychczasowym piśmiennictwie, to skonfrontowanie opowieści o akcjach solidarnościowych AK, opartej głównie na źródłach proveniencji polskiej z istniejącą niejako równolegle, ale w izolacji, wiedzą o przebiegu walk powstańczych i sytuacji wewnątrz murów getta w tym samym czasie¹¹. Pozwala to spojrzeć na działania polskiego podziemia z nowej perspektywy i skłania do zadania pytań o ich rzeczywiste cele, racjonalność i szanse powodzenia. Zadaniem niniejszego artykułu jest więc ponowne krytyczne odczytanie źródeł pierwotnych i ich wzajemna konfrontacja (wprowadzam też do obiegu nieznane okrucieństwa archiwalne ze spuścizny Tomasza Strzembosza i Józefa Rybickiego oraz archiwum Kibucu Bojowników Getta). Nowym elementem, mającym duży potencjał, jest zestawienie źródeł pisanych ze źródłami topograficznymi (plany miasta, fotografie lotnicze) i ikonograficznymi (fotografie ulic i budynków). Wykorzystanie materiałów wizualnych, umożliwia „zobaczenie na własne oczy” miejsc, gdzie rozgrywały się opisywane wydarzenia. Wszystko to razem pozwala zweryfikować niektóre szczegóły faktograficzne, sprostować błędy funkcjonujące w piśmiennictwie, zaproponować nowe interpretacje i stawiać nowe pytania, nawet jeśli nie potrafimy udzielić na nie definitywnej odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o akcję przy Bonifraterskiej, przedstawiona przeze mnie rekonstrukcja, poza nowymi wyjaśnieniami pewnych realiów miejsca i szczegółów topograficznych, jest zgodna z najnowszymi ustaleniami Libionki. Natomiast w przypadku akcji przy Pawiej zastosowana metoda analizy prowadzi do całkowitej dekonstrukcji funkcjonującej dotąd w historiografii narracji. Poza korektami faktograficznymi proponowane tu nowe spojrzenie na akcje warszawskiego Kedywu pod murami getta polega też

¹⁰ Zob. np. Kazimierz Iranek-Osmecki, *Kto ratuje jedno życie... Polacy i Żydzi 1939–1945*, wyd. 2 (Warszawa: IPN, 2009); Joshua D. Zimmerman, *Polskie państwo podziemne i Żydzi w czasie II wojny światowej*, tłum. Magdalena Macińska (Warszawa: PWN, 2018); Marian M. Drozdowski, red., *Polska Walcząca wobec powstania w getcie warszawskim. Antologia tekstów historycznych i literackich*, (Warszawa: Książka i Wiedza, 2003); *Pomoc Armii Krajowej dla powstańców żydowskich w getcie warszawskim (wiosna 1943). Gra uliczna* (Warszawa: IPN, 2012).

¹¹ W tej kwestii opieram się głównie na szczegółowej monografii Havi Dreifuss i ustaleniach własnych oraz wybranych źródłach pierwotnych. Zob. Dreifuss (Ben Sasson), *Getto Warsza – ha-sof. April 1942 – juni 1943* [tłum. Getto warszawskie – koniec. Kwiecień 1942 – czerwiec 1943] (Jeruzalaim: Jad Waszem, 2017) – korzystam z roboczego tłumaczenia książki na angielski, za którego udostępnienie dziękuję autorce; Krzysztof Persak, „Walki powstańcze i polska pomoc”, w *Wokół nas morze ognia*, red. Barbara Engelking i Zuzanna Schnepf-Kołacz (Warszawa: Muzeum Polin, 2023), 103–130.

na wpisaniu ich w szerszy kontekst historyczny odnoszący się z jednej strony do tego, co się działo w dniach powstania wewnątrz murów getta, z drugiej zaś do historii kontaktów między ŻOB i AK oraz stosunku dowództwa OW AK i jego żołnierzy do żydowskiej konspiracji. Kwestia niechęci niektórych podkomendnych ppłk. Chruściela do udziału w akcjach pomocy walczącym Żydom i sabotowania przez nich rozkazów była przez wiele lat (aż do opracowania Libionki) objęta złą złą milczenia.

Akcja przy Bonifraterskiej

Już w pierwszym dniu powstania, 19 kwietnia 1943 r., próbę zburzenia muru getta podjął oddział „Chwackiego”. Dysponujemy kilkoma wczesnymi relacjami uczestników tej akcji, w tym relacją dowódcy¹². Mimo naturalnych różnic w szczegółach tych przekazów, pozwala to na wiarygodne odtworzenie przebiegu wydarzeń. Nie zachował się niestety lub nie został dotąd odnaleziony meldunek „Chwackiego” wspomniany w miesięcznym sprawozdaniu warszawskiego Kedywu za kwiecień 1943 r. Znajdujemy tam zapis: „Dn. 19 IV – akcja na Ghetto – jak meldunek. Straty własne: 2 zabitych, 2 ciężko i 2 lekko rannych”¹³.

W akcji wzięło udział około 25 żołnierzy, którzy obsadzili około dwustumetrowy odcinek Bonifraterskiej¹⁴. Dwie sekcje na skrzydłach miały

¹² Relacja Józefa Pszennego ps. „Chwacki” z 27 V 1946 r. zamieszczona jako aneks nr 30 do studium Libionki, „ZWZ–AK i Delegatura Rządu RP wobec eksterminacji Żydów polskich”, w *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. Andrzej Żbikowski (Warszawa: IPN, 2006), 206–207; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (dalej: GK), sygn. 317/874/5, Zeznanie Zbigniewa Młynarskiego, 12 VII 1948 r., Warszawa, 65–68 (toż także w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego /dalej: AŻIH/, Zbiór relacji Żydów ocalałych z Zagłady, sygn. 301/5064, b.p.); „The Anniversary of the Ghetto Rising, 22 IV 1951 r.” [zapis audycji Sekcji Polskiej BBC z udziałem Zygmunta Malinowskiego ps. „Kruk” i Józefa Pszennego ps. „Chwacki”], Powstańcze Biogramy. Wirtualna baza uczestników Powstania, dostęp sierpień 4, 2024, <https://f.1944.pl/BiogramFiles/e/8/5/e85b4bb81325e4934a2b6651fef690ba.pdf>. Jako równorzędny ze źródłami pierwotnymi traktuję artykuł Bartoszewskiego z 1958 r. (zob. przyp. 1), oparty na relacjach uczestników akcji na Bonifraterskiej: Zbigniewa Młynarskiego ps. „Kret”, Włodzimierza Malinowskiego ps. „Tygrys”, Mieczysława Zborowicza ps. „Gajowy” i Jacka Mackiewicza ps. „Kujawa”. Akcję na Bonifraterskiej wspominał też lakonicznie Pszenny w wywiadzie udzielonym w 1966 r. Januszowi Kazimierzowi Zawodnemu. Zob. Zawodny, *Uczestnicy i świadkowie powstania warszawskiego. Wywiady* (Warszawa: PWN, 1994), 213–215. Akcję tę opisuje także Henryk Witkowski ps. „Boruta”, który był żołnierzem oddziału „Chwackiego”, ale nie brał w niej osobistego udziału. Zob. Henryk i Ludwik Witkowsy, *Kedywiacy* (Warszawa: IW PAX, 1973).

¹³ Hanna Rybicka, red., *Kedyw OW AK. Dokumenty – rok 1943*, (Warszawa: IH PAN, 2006), 21. Meldunku „Chwackiego” nie znalazłem w spuściźnie Józefa Rybickiego, gdzie znajduje się cytowane tu miesięczne sprawozdanie warszawskiego Kedywu.

¹⁴ Podane w artykule odległości ustaliłem na podstawie archiwalnych planów Warszawy i zdjęć lotniczych dostępnych w serwisach <https://mapa.um.warszawa.pl/> i <https://zdjecia.korzeniemiasta.pl/>.

zapewnić osłonę od strony Franciszkańskiej i Konwiktorskiej. W centrum, u wylotu Sapieżyńskiej, znalazła się sekcja minerska ubezpieczana przez dwa lub trzy inne zespoły żołnierzy¹⁵ (zob. ryc. 1). Jej zadaniem było zawieszenie na murze getta specjalnie skonstruowanego, zaopatrzonego w haki krzyża z desek z przytwierdzonym ważącym około 60–70 kg materiałem wybuchowym. Pod murem getta akowcy zastali wzmocnione patrole Niemców i policji granatowej oraz chmary polskich gapiów. To ostatnie z jednej strony ułatwiało wmieszanie się w tłum, z drugiej – utrudniało utrzymanie łączności wzrokowej przez poszczególne sekcje.



Ryc. 1. Rejon akcji oddziału Józefa Pszennego ps. „Chwacki” na Bonifraterskiej. Na niemieckiej fotografii lotniczej (prawdopodobnie z końca 1940 r.) nie ma jeszcze muru getta na Bonifraterskiej

Źródło: Ze zbiorów National Archives and Records Administration / Muzeum Powstania Warszawskiego (sygn. GX 11571 #517016).

¹⁵ Imienny wykaz uczestników akcji zrekonstruował Bartoszewski. Powtórzył go Strzembos, myląc jednak Zygmunta Malinowskiego ps. „Kruk” (któremu wcześniej Bartoszewski błędnie przypisał imię Zbigniew) z nieuczestniczącym w akcji na Bonifraterskiej Eustachiuszem Malinowskim ps. „Rekin”. W późniejszej pracy Strzembosza (*Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1944*, wyd. 2 /Warszawa: PWN, 1983/) Eustachiusz i Zygmunt Malinowscy są już rozróżnieni. Analogiczne jak u Bartoszewskiego zestawienie uczestników akcji na Bonifraterskiej pochodzące z lat sześćdziesiątych zachowało się w papierach Józefa Rybickiego, który od listopada 1943 r. dowodził warszawskim Kedywem. Zob. Rybicka, red. *Oddział dyspozycyjny „B” warszawskiego Kedywu. Dokumenty z lat 1942–1944* (Warszawa: IH PAN, 2005), 125–126.

„Chwacki” otrzymał rozkaz podjęcia działań o godz. 11, od dowódcy warszawskiego Kedywu mjr. Lewińskiego, o 16 przeprowadził odprawę dowódców sekcji, a o 18 jego żołnierze zajęli wyznaczone pozycje. Akcja rozpoczęła się jednak dopiero po ponad godzinie z powodu niespodziewanych problemów technicznych ze zmontowaniem miny. Pierwsze strzały padły o godz. 19.20¹⁶. Według części relacji oddał je – wyprzedzając sygnał dowódcy – jeden z żołnierzy, który stracił zimną krew na widok nadjeżdżającego samochodu z granatowymi policjantami¹⁷. Z kolei „Chwacki” relacjonował, że samochód odjechał, a rozkaz do otwarcia ognia wydał on sam, kiedy niemiecki żandarm zauważył minerów przedwcześnie wychodzących z bramy domu przy Sapieżyńskiej, gdzie wcześniej przygotowywali ładunek wybuchowy¹⁸ (zob. ryc. 2). Tak czy inaczej, rozpoznanie miejsca akcji, jakim dysponowali akowcy, okazało się 19 kwietnia wieczorem nieaktualne. Henryk Witkowski sugerował, że gdyby nie wymuszone przedwczesne rozpoczęcie akcji kpt. Pszenny zapewne odwołałby ją ze względu na silniejszą od spodziewanej obsadę niemiecką przy Bonifraterskiej¹⁹.

Żołnierze Kedywu dostali się pod silny ostrzał niemiecki, który uniemożliwił im dotarcie pod mur getta i wykonanie zadania²⁰. „[D]o muru ludzi nie pchałem ze względu na ogień ckm SS-manów, który stał na rogu Muranowskiej i Bonifraterskiej i zamykał dojście do muru” – wspominał Pszenny²¹. Na dodatek paniczna ucieczka obecnych na ulicy cywilów po wybuchu strzelaniny, spowodowała chaos i utrudniała koordynowanie działań. „W samej walce” – pisał Pszenny – „prowadziły ogień tylko dwa steny; dwa pozostałe milczały na skutek zbytnej «nerwowości» tych dwóch

¹⁶ Taką godzinę wspomniał płk Chruściel, który zapewne znał zaginiony dziś meldunek kpt. Pszennego (zob. dokument cytowany w przyp. 79). Sam „Chwacki” w relacji z 1946 r. pisał o godz. 18.20, co w świetle wspomnienia Młynarskiego ps. „Kret” („Prawie godzinę staliśmy bezczynnie”) było chyba pomyłką. Również dokumentacja warszawskiej policji granatowej mówi o starciu na Bonifraterskiej o godz. 19. Zob. Libionka, „Zapiski dotyczące Żydów w warszawskich kronikach policyjnych z lat 1942–1944”, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały* 10 (2014): 586, 588, <https://doi.org/10.32927/ZZSiM.537>.

¹⁷ Według Włodzimierza Malinowskiego (co powtarza Strzembosz) od strony Franciszkańskiej nadjechały trzy samochody z policjantami, z których jeden się zatrzymał, a dwa pojechały dalej. Zob. W. Malinowski, „Działania i walki batalionu saperów praskich Armii Krajowej w okresie 1939–1944 r.”, *Rocznik Warszawski* 10 (1971): 175.

¹⁸ Zawodny, *Uczestnicy*, 214.

¹⁹ Zob. AAN, ATS, 409, „Notatka z rozmowy [Tomasza Strzembosza] z Henrykiem Witkowskim «Borutą»”, 9 X 1971 r., [Warszawa], b.p.

²⁰ Odległość od pierwszej bramy na Sapieżyńskiej 21, gdzie prawdopodobnie minerzy przygotowywali bombę, do muru getta wynosiła ok. 60 m, w tym szerokość ulicy Bonifraterskiej – ok. 15 m. Dalej na północ, w kierunku Konwiktorskiej, Bonifraterska jeszcze się rozszerzała.

²¹ Libionka, „ZWZ-AK”, 207.

sekcji, które je posiadały”²². Oddział poniósł poważne straty. Polegli miner Eugeniusz Morawski ps. „Młódek” i Józef Wilk ps. „Orlik” z sekcji osłaniającej minerów²³. Rany odnieśli Jerzy Postek ps. „Jasny” i Zygmunt Puchalski ps. „Atomek” z tejże sekcji²⁴ oraz Eugeniusz Domański ps. „Miś” i Henryk Cepek ps. „Karcz” z osłony od strony Konwiktorskiej.



Ryc. 2. Narożna kamienica pod adresem Bonifraterska 10 / Sapieżyńska 23. Prawdopodobnie w bramie widocznej przy lewej krawędzi zdjęcia żołnierze „Chwackiego” montowali minę

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, sygn. 72/3/0/48.4/3134.

Po 7–8 minutach walki kpt. Pszenny dał rozkaz do odwrotu w kierunku Nowego Miasta. W tych warunkach zabranie ciał poległych żołnierzy było niemożliwe. Przed wycofaniem się „Chwacki” kazał położyć je na ładunku wybuchowym i go zdetonować, aby uniemożliwić rozpoznanie ich przez Niemców²⁵. Polskie informacje o stratach przeciwnika różnią się od danych niemieckich. Pszenny pisał o zabiciu 3 żandarmów i 2 granatowych policjantów, lecz z oczywistych powodów nie mógł dysponować ścisłymi danymi²⁶. Raport Jürgena Stroopa odnotowuje natomiast, że 19 kwietnia 1943 r. zginął jeden granatowy policjant, a dwóch zostało

²² Ibid.

²³ Bartoszewski i Strzembosz przypisali „Orlika” do sekcji osłonowej od Franciszkańskiej. Jednak fakt, że jego ciało znalazło się obok poległego „Młódka”, a dowódca osłony minerów Zygmunt Malinowski ps. „Kruk” nazwał „Wilka” swoim żołnierzem, wskazuje raczej, że „Orlik” walczył przy Sapieżyńskiej.

²⁴ Strzembosz przypisał go do sekcji osłonowej od Franciszkańskiej.

²⁵ Libionka, „ZWZ-AK”, 207; „The Anniversary of the Ghetto Rising”.

²⁶ Libionka, „ZWZ-AK”, 206.

rannych²⁷. Wspominają o nich również źródła policyjne²⁸. Nie wydaje się, by pozostałych rannych tego dnia żołnierzy *Waffen-SS*, funkcjonariuszy Policji Bezpieczeństwa i wachmanów z Trawnik, wymienionych w raporcie Stroopa, należało wiązać z walką przy Bonifraterskiej, gdyż formacje te brały wtedy udział w akcji wewnątrz getta. Za miarodajne należy uznać raczej dane z raportu Stroopa, które wskazują, że akowcom nie udało się zabić żadnego Niemca.

Dwa szczegóły w relacjach o akcji przy Bonifraterskiej skłaniają do zastanowienia. Według najwcześniejszej relacji Pszennego wzięło w niej udział 21 żołnierzy, gdyż dziesięciu „nie doszło na czas ze względu na niemożność zawiadomienia, względnie trudności w komunikacji”²⁹. Dokonana przez Bartoszewskiego imienna rekonstrukcja składu jej uczestników wskazuje, że było ich raczej 25. Tak czy inaczej porównanie tej listy z odtworzonym przez Strzembosza składem oddziału „Chwackiego” potwierdza, że przy Bonifraterskiej rzeczywiście zabrakło około 10 żołnierzy³⁰. W świetle innych informacji o przypadkach niewykonania przez żołnierzy Kedywu rozkazów udziału w akcjach pomocowych dla getta, można jedynie postawić pytanie, czy w tym przypadku absencja jednej trzeciej oddziału spowodowana była wyłącznie trudnościami w dotarciu na miejsce akcji. Znamienne, że „Chwacki” zabrał na Bonifraterską młodszego brata, niebędącego żołnierzem jego oddziału³¹. Czyżby spodziewał się, że część ludzi nie przyjdzie?

Jakkolwiek było, lista rzeczywistych uczestników akcji musiała się różnić od zaplanowanego wcześniej *ordre de bataille*, gdyż dowódca zapewne w ostatniej chwili korygował skład sekcji. Pomaga to wyjaśnić występujące w różnych relacjach rozbieżności co do podziału na sekcje, a także odnotowane przez Bartoszewskiego dysproporcje w ich liczebności (od trzech do ośmiu ludzi). Zrozumiała staje się także niespójność w relacji Pszennego w odniesieniu do uzbrojenia jego oddziału. W jednym miejscu napisał, że do akcji przydzielono mu sześć pistoletów maszynowych sten, a w innym, że jego oddział miał przy Bonifraterskiej cztery steny (z których dwa nie prowadziły ognia). Zapewne dwa pistolety maszynowe nie dotarły na miejsce wraz z nieobecnymi żołnierzami.

²⁷ Jürgen Stroop, *Żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie już nie istnieje!*, oprac. Andrzej Żbikowski (Warszawa: IPN, 2009), 24–25.

²⁸ Zginął kpr. (u Stroopa przodownik) Julian Zieliński, kpr. (plutonowy) Franciszek Kluziński został ranny w rękę, a sierż. (posterunkowy) Wacław Frydrykiewicz w brzuch. Zob. Libionka, „Zapisy”, 586, 588.

²⁹ Libionka, „ZWZ-AK”, 207.

³⁰ Strzembosz, *Oddziały*, 241–242.

³¹ Zawodny, *Uczestnicy*, 214.

Na pierwszy rzut oka zaskakująca wydaje się również powtarzana w piśmiennictwie informacja, że na balkonach domów na Bonifraterskiej umieszczone były niemieckie karabiny maszynowe ostrzeliwujące getto³². Wbrew szkicowi sytuacyjnemu ilustrującemu artykuł Bartoszewskiego³³ (zob. ryc. 3) chyba nie może chodzić o balkony kamienic po wschodniej stronie tej ulicy (Bonifraterska 4–10) między Sapieżyńską a Franciszkańską, bo naprzeciwko (czyli na wysokości domów przy Bonifraterskiej 1–9), za murem getta, 19 kwietnia 1943 r. nie toczyły się żadne walki. Nie trzeba też dodawać, że ostrzeliwanie z tych balkonów akowców stojących poniżej po tej samej stronie ulicy byłoby w praktyce trudne. Mało prawdopodobna jest też obecność zaznaczonych na tymże szkicu niemieckich stanowisk ogniowych na położonym na południe od Franciszkańskiej skwerze między Nowiniarską a Bonifraterską. Później Niemcy rzeczywiście ostrzeliwali stamtąd szop szczotkarzy, ale walki w tym sektorze getta zaczęły się dopiero 20 kwietnia po południu³⁴. Z kolei na odcinku między Sapieżyńską a Konwiktorską po żadnej stronie Bonifraterskiej wysokich domów z balkonami nie było.

Przyznaję, że byłem skłonny uważać informację o tym, że akowcy dostali się pod ostrzał z góry za przejaszczenie powstałe pod wpływem ferworu walki. Okazuje się jednak, że można znaleźć jej racjonalne wyjaśnienie. Uważna lektura źródeł wskazuje, że pochodzi ona od Zbigniewa Młynarskiego ps. „Kret”, który dowodził sekcją osłonową pod kościołem św. Jana Bożego³⁵. Z kolei Zygmunt Malinowski ps. „Kruk” dowodzący jedną z sekcji u wylotu Świętojerskiej wspominał: „Dostajemy ogień od strony getta. Niemcy strzelają do nas i z górnych pięter”³⁶. Tych niezależnych od siebie wczesnych relacji nie można zlekceważyć.

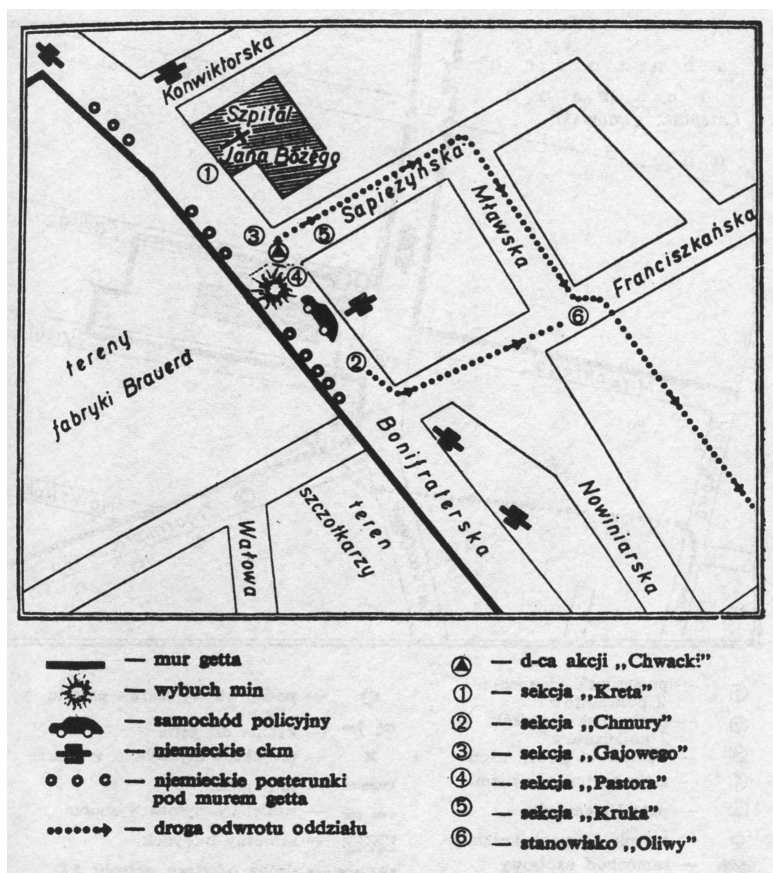
³² Bartoszewski, „Akcje”; Strzembosz, *Akcje*, 278.

³³ W artykule z *Tygodnika Powszechnego* z 1958 r. szkic sygnowany jest nazwiskiem inż. L. Kummanta. W późniejszych publikacjach Bartoszewskiego szkic przerysowywano już bez tego podpisu. Chodzi zapewne o por. Leopolda Kummanta ps. „Ryski” z warszawskiego Kedywu.

³⁴ Szop szczotkarzy znajdował się w kwartale zamkniętym ulicami Świętojerską, Wałową, Franciszkańską i Bonifraterską. Według licznych przekazów walki na tym terenie zaczęły się 20 kwietnia 1943 r. o godz. 15.

³⁵ AIPN, GK, sygn. 317/874/5, Zeznanie Zbigniewa Młynarskiego, 12 VII 1948 r., Warszawa, 67.

³⁶ „The Anniversary of the Ghetto Rising”.



Ryc. 3. Szkic sytuacyjny akcji oddziału „Chwackiego” na Bonifraterskiej, ilustrujący artykuł Władysława Bartoszewskiego

Źródło: Bartoszewski, Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, wyd. 3 uzupełnione, Warszawa: Świat Książki, 2007, s. 253.

Kiedy trwała akcja AK na Bonifraterskiej, Niemcy prowadzili intensywne walki z siłami Żydowskiego Związku Wojskowego (dalej: ŻZW) w rejonie placu Muranowskiego. Według raportu Stroopa trwały one od około 17.30 do 20.30³⁷. Niemiecki dowódca meldował, że „specjalna grupa bojowa pokonała opór przeciwnika, wdarła się do domów, jednakże samego przeciwnika nie ujęła”³⁸. Niewykluczone, że żołnierze *Waffen-SS* znaleźli się na balkonach któreś z kilkupiętrowych kamienic po zachodniej stronie Bonifraterskiej między Konwiktorską a Muranowską, skąd pod ostrym

³⁷ Stroop, *Żydowska dzielnica*, 45. Współbrzmi z tym wspomnienie Zygmunta Malinowskiego ps. „Kruk”: „W miarę jak zbliżamy się do getta [czyli przed godz. 18 – K.P.], te odgłosy walki za murami przybierają coraz bardziej na sile” („The Anniversary of the Ghetto Rising”).

³⁸ Stroop, *Żydowska dzielnica*, 45.

kątem mogli ostrzeliwać żołnierzy „Chwackiego”³⁹ (zob. ryc. 4). Informacje o poniesionych stratach zdają się wskazywać, że pod ogniem znalazły się przede wszystkim sekcja „Kruka” pod kościołem św. Jana Bożego i sekcje działające u wylotu Sapieżyńskiej. Największe spustoszenie siał zapewne ciężki karabin maszynowy, który prawdopodobnie wcześniej prowadził ostrzał wzdłuż osi Muranowskiej w kierunku placu Muranowskiego, a potem zwrócił się ku szerokiej w tym miejscu Bonifraterskiej (zob. ryc. 5).



Ryc. 4. Mur getta na Bonifraterskiej i kamienice o numerach 17–21. Dalej po lewej stojące naprzeciwko szpitala św. Jana Bożego budynki o numerach 15 i 11/13

Źródło: www.fotopolska.eu, 1130152 (autorstwo nieznane – utwór osierocony w rozumieniu art. 35(5) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych).

Nie ulega wątpliwości, że akcja oddziału „Chwackiego”, mimo że nieudana, była poważnym przedsięwzięciem. Wyznaczono do niej najlepszy i najsilniej uzbrojony oddział dywersyjny OW AK (przydzielono mu deficytową broń maszynową) oraz starannie zaplanowano. Niekwestionowane jest też poświęcenie jego żołnierzy. Dzielnością wyróżnił się m.in. brat „Chwackiego” kpr. Zbigniew Pszeny ps. „Bąk”, który wyniósł spod ognia ciężko rannego w nogi „Jasnego”⁴⁰. Hanna Rybicka zauważa, że udział w akcji pod gettem był odnotowywany w późniejszych wnioskach odznaczeniowych żołnierzy⁴¹. Bardziej problematyczna pozostaje kwestia właściwego celu ak-

³⁹ W grę wchodziły domy o numerach Bonifraterska 17–21, najprawdopodobniej ostatnia, narożna kamienica pod adresem Bonifraterska 21/Muranowska 1.

⁴⁰ Libionka, „ZWZ–AK”, 207.

⁴¹ Rybicka, red., *Oddział Dyspozycyjny*, 9.

cji i możliwości jego osiągnięcia. Innymi słowy tego, co się miało stać po wysadzeniu muru.



Ryc. 5. Widok ul. Bonifraterskiej od strony Sapieżyńskiej w kierunku Muranowskiej. Po prawej stronie zabudowania szpitala i kościoła św. Jana Bożego. Fotografia prawdopodobnie z końca 1940 r. Mur getta stanął później na wysokości krawężnika po lewej stronie ulicy. Pierwszy budynek po lewej to fragment zabudowań fabryki Invara Mikkelssena na Bonifraterskiej 11/13, dalej dom nr 15 i kamienice nr 17–21

Źródło: www.fotopolska.eu, 2143995 (autorstwo nieznane – utwór osierocony w rozumieniu art. 35(5) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych).

Trzeba się tu cofnąć do historii kontaktów ŻOB i AK, zapoczątkowanych na przełomie września i października 1942 r.⁴² W pierwszym okresie, przed 18 stycznia 1943 r., stosunek AK do żydowskiej konspiracji cechowała mająca rozmaite przyczyny głęboka rezerwa i nieufność. Na najgłębszym poziomie leżał dystans między Polakami a Żydami, a w jakiejś mierze antysemityzm, rozpowszechniony w społeczeństwie polskim i nieobcy części żołnierzy armii podziemnej. Zgodnie ze stereotypem żydokomuny polska konspiracja przeceniała wpływy komunistyczne wśród Żydów. Do tego nie wierzono, że są oni w stanie rzeczywiście stawić zbrojny opór Niemcom. Z dużymi oporami pod koniec 1942 r. przekazano ŻOB niewielką liczbę pistoletów⁴³.

⁴² Historię tych kontaktów przez powstaniem kwietniowym szczegółowo rekonstruuje Libionka, „ZWZ–AK”, 57–74.

⁴³ Odczytane sumarycznie wczesne źródła polskie (Henryk Woliński, Stefan Rowecki ps. „Grot”) i żydowskie (Icchak Cukierman, Marek Edelman, Cywia Lubetkin, Władka Meed) mówią o 10 pistoletach przekazanych przed 3 XII 1942 r., 10 przekazanych w drugiej połowie grudnia i 10 przekazanych w styczniu 1943 r. Zapewne jednak część tych wzmianek dotyczy tych samych partii broni. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że przed samoobroną styczniową ŻOB otrzymała od AK 10, a najwyżej 20 pistoletów (źródła żydowskie konsekwentnie

Stosunek AK do ŻOB znacząco zmieniła zbrojna samoobrona getta podczas niemieckiej akcji wysiedleńczej 18–22 stycznia 1943 r. Po tych wydarzeniach doszło do intensyfikacji wzajemnych kontaktów i współpracy. ŻOB otrzymała 50 pistoletów, 50 granatów, co najmniej kilkadziesiąt kilogramów materiałów wybuchowych (posłużyły później do wyrobu min i granatów) oraz komponenty i instrukcje do produkcji butelek zapalających⁴⁴. Na ostatnią dekadę stycznia należy zatem datować początki pracy nad planem zbrojnego współdziałania ŻOB i AK podczas przewidywanej obrony getta. Według relacji Młynarskiego plan akcji oddziału „Chwackiego” przy Bonifraterskiej miał być gotowy w lutym 1943 r.⁴⁵

W owym czasie przedstawiciel ŻOB po „aryjskiej stronie” Arie Wilner ps. „Jurek” kontaktował się już nie tylko z kierownikiem referatu do spraw żydowskich Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej (dalej: KG) AK Henrykiem Wolińskim ps. „Wacław”, ale i bezpośrednio z szefem sztabu OW AK ppłk. Weberem i innymi oficerami Kedywu. Według świadectwa Wolińskiego zaskarbił sobie ich sympatię i szacunek⁴⁶. Okres tej intensywnej współpracy mógł jednak trwać najwyżej sześć tygodni, bo 6 marca 1943 r. Wilner został aresztowany. Po wpadce przedstawiciela ŻOB wzajemne kontakty zerwano na kolejne sześć tygodni, aż do 13 kwietnia, kiedy na „aryjską stronę” przeszedł Cukierman.

Co zatem Wilner zdołał uzgodnić z AK? W spisany jeszcze podczas wojny sprawozdaniu Wolińskiego z działalności referatu spraw żydowskich czytamy: „Wspólnie opracowany został plan walki w getcie i przewidziana w nim pomoc naszych oddziałów”⁴⁷. Pszenny relacjonował, że miał „wtargnąć ze swym oddziałem przez uczyniony wyłom w murze otaczającym getto do środka, przeprowadzić walkę ogniową z mordującymi Żydów

mówią o dziesięciu). Szczegółowa analiza wspomnianych źródeł – na której przedstawienie nie ma tu miejsca – nie prowadzi do definitywnego usunięcia wątpliwości w tym względzie. Zob. Libionka, „ZWZ–AK”, 180, 202; Bernard Mark, *Powstanie w getcie warszawskim. Nowe uzupełnione wydanie i zbiór dokumentów* (Warszawa: Idysz Buch, 1963), 199; *Armia Krajowa w Dokumentach 1939–1945*, T. 2, cz. 2, wyd. 2 popr. i uzup. (Warszawa: IPN, 2019), 763; Edelman, *Getto walczy (Udział Bundu w obronie getta warszawskiego)* (Łódź: Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, 2015), 47; Meed, *Po obu stronach muru. Wspomnienia z warszawskiego getta* (Warszawa: Wyd. Jaworski, 2003), 106.

⁴⁴ Weber w swoich powojennych relacjach podawał liczbę 500 granatów, ale źródła żydowskie i dokumenty autorstwa Wolińskiego z okresu wojny konsekwentnie mówią o pięćdziesięciu. Inne źródła nie potwierdzają także informacji Webera, że AK miała przekazać ŻOB kilka sztuk broni maszynowej. Zob. Libionka, „ZWZ–AK”, 58–70.

⁴⁵ AIPN, GK, sygn. 317/874/5, Zeznanie Zbigniewa Młynarskiego, 12 VII 1948 r., Warszawa, 65–66. W lutym 1943 r. wg ustaleń Strzembosza oddział „Chwackiego” osiągnął pełny stan (34 osoby) i gotowość bojową. Zob. Strzembosz, *Oddziały*, 241.

⁴⁶ Libionka, „ZWZ–AK”, 204.

⁴⁷ Ibid., 203.

SS-manami a następnie wycofać się przez wyłom w murze z innej strony. Oczywiście bez strat własnych. To był plan pierwotny, który później uległ dużym zmianom”⁴⁸. Cukierman zaś wspominał: „Zgodnie z pierwotnym planem, AK-owcy – otrzymawszy od nas sygnał – mieli zaatakować getto od strony Umschlagplatzu i rejonu szczotkarzy, a następnie połączyć się z naszymi siłami, po wysadzeniu murów getta w powietrze”⁴⁹.

Wspólnym mianownikiem tych przekazów jest włączenie się Polaków do walk w getcie i bezpośrednie współdziałanie z ŻOB. Trudno orzec, na ile zaawansowaną postać mogły przyjąć te plany. Jest na przykład mało prawdopodobne, by w lutym 1943 r. AK mogła otrzymać mapę planowanych punktów oporu ŻOB, która w tym czasie dopiero się organizowała⁵⁰. Nawet jeśli wziąć za dobrą monetę wersję, że AK i ŻOB uzgodniły jakieś współdziałanie w rejonie muru przy Bonifraterskiej, wiadomo że 19 kwietnia 1943 r. pozycje ŻOB znajdowały się z dala od tego miejsca⁵¹. Brak kontaktów AK i ŻOB w tygodniach bezpośrednio poprzedzających powstanie uniemożliwił aktualizację wcześniejszych planów współdziałania – jakiegokolwiek były – i ich dostosowanie do bieżącej sytuacji.

Drugi wspólny element cytowanych relacji to informacja, że pierwotny plan AK został zmieniony. Woliński wspominał, że po aresztowaniu Wilnera „konkretnie i pozytywne stanowisko «Montera» [Antoniego Chruściela ps. „Konar” – K.P.] w sprawie pomocy zbrojnej doznało b[ardzo] znacznych ograniczeń”⁵². W innym miejscu relacjonował: „W kilkanaście dni po tym aresztowaniu przeprowadziłem rozmowę z «Konarem». Przedmiotem jej było określenie celu współdziałania naszych oddziałów z walczącym gettem. Celem tym miało być wyprowadzenie możliwie dużej ilości Żydów poza obręb Warszawy i rozlokowanie”⁵³. Dowódca OW AK wykluczył zatem bezpośrednie militarne wsparcie ŻOB w prowadzonych walkach na rzecz ewakuacji bojowców z getta (i być może umożliwienia ucieczki pewnej liczby cywilów). W istocie priorytetem AK stało się niedopuszczenie do walk

⁴⁸ Ibid., 206.

⁴⁹ Cukierman, *Nadmiar*, 245.

⁵⁰ O reorganizacji ŻOB po samoobronie styczniowej wspomina m.in. Edelman, *Getto walczy*, 48.

⁵¹ O przekazaniu przez ŻOB planów getta z zaznaczonymi przewidywanymi punktami koncentracji i oporu oraz wyborze na tej podstawie Bonifraterskiej jako miejsca akcji AK napisał po raz pierwszy Bartoszewski w artykule z 1957 r. (zob. przyp. 1). Opierał się na relacji zastępcy szefa warszawskiego Kedywu kpt. Zbigniewa Lewandowskiego ps. „Szyra”. Tę jednoźródłową informację powtarzają późniejsze publikacje różnych autorów. Jednak w niektórych szczegółach ścisłość przekazu Lewandowskiego może budzić wątpliwości.

⁵² Libionka, „Wokół korespondencji Henryka Wolińskiego z Adolfem Bermanem”, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały* 4 (2008): 389, <https://doi.org/10.32927/ZZSiM.277>.

⁵³ Libionka, „ZWZ–AK”, 203.

w getcie w obawie, że mogłyby się one przenieść na polską część miasta. Na pierwszym po swoim wyjściu z getta spotkaniu z Wolińskim Cukierman usłyszał, że AK ma plan wyprowadzenia Żobowców do partyzantki⁵⁴. „Antek” opuścił getto na pilne wezwanie strony polskiej. Wtedy, około 14 kwietnia, nikt nie mógł wiedzieć, że za kilka dni rozpocznie się powstanie, bo przecież jego datę narzucili Niemcy. Ściągnięcie na „aryjską stronę” przedstawiciela ŻOB musiało więc mieć na celu przedstawienie propozycji wyjścia bojowców do lasu. Tak odebrali to członkowie Komendy ŻOB, rozczarowani, że AK naciska na nich, by w obliczu spodziewanej niemieckiej akcji likwidacyjnej zrezygnowali z walki w obronie ludności getta⁵⁵.

W świetle powyższego należy przyjąć, że atak oddziału „Chwackiego” na mur getta – jeśli miał być czymś więcej niż zbrojną demonstracją dla celów propagandowych – mógł mieć na celu wyłącznie otwarcie drogi ucieczki bojownikom ŻOB i przy okazji cywilom. Nie było to jednak ani aktualne, ani możliwe, o czym Polacy nie wiedzieli. Z relacji Młynarskiego wynika, że na jednej z odpraw słyszał, że akcja jest skoordynowana z ŻOB⁵⁶.

Tymczasem przyjęty przez ŻOB plan obrony zakładał zaatakowanie Niemców na przewidywanych trasach wkroczenia przez nich do getta ulicami Zamenhofa i Nalewki. Wieczorem 19 kwietnia 1943 r. grupy bojowe, które walczyły w rejonie skrzyżowania Zamenhofa i Miłej, znajdowały się w bazie ŻOB przy Miłej 29 (ponad 700 m od Bonifraterskiej w linii prostej). Dwie grupy, które rano powstrzymały Niemców na skrzyżowaniu Nalewek z Gęsią i Franciszkańską, zostały później stamtąd wyparte i ukrywały się w schronach przy Nalewkach 35 i 37, czyli około 300 m w linii prostej od miejsca akcji Kedywu (na Miłą 29 dotarły po dwóch dniach)⁵⁷. O akcji oddziału „Chwackiego” powstańcy nawet nie wiedzieli, nie mogło być więc mowy o jakimkolwiek współdziałaniu ŻOB i AK. Prawdopodobnie pierwsza informacja o akcji przy Bonifraterskiej, jaka dotarła do Cukiermana, pochodziła z listu

⁵⁴ Cukierman, *Nadmiar*, 251.

⁵⁵ Ibid., 251; Lubetkin, *Zagłada*, 112–113. Cukierman opisywał również późniejsze spotkanie z Konstantym Janiszewskim ps. „Karol”, który miał naciskać na przerwanie walki ŻOB, przypisując jednak temu kontaktowi nadmierne znaczenie. Janiszewski nie był oficjalnym przedstawicielem dowództwa AK, lecz pracownikiem brygady wywiadowczej „Korwina” i na zlecenie kontrwywiadu OW AK zbierał informacje o ŻOB. Według raportu Janiszewskiego jego spotkanie z „Antkiem” miało miejsce 24 kwietnia 1943 r. Zob. Libionka i Laurence Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego* (Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011), 398; Oskar Borzęcki, „Brygada Korwina w szeregach ZWZ–AK w latach 1941–1943”, *Dzieje Najnowsze* nr 3 (2015): 50, <https://doi.org/10.12775/DN.2015.3.03>.

⁵⁶ AIPN, GK, sygn. 317/874/5, Zeznanie Zbigniewa Młynarskiego, 12 VII 1948 r., Warszawa, 66.

⁵⁷ Ghetto Fighters House Archive (dalej: GFHA), Spuścizna Tuwii Borzykowskiego, 1050-1, Wspomnienia Tuwii Borzykowskiego, b.m., b.d.

„Konara” datowanego na 22 kwietnia, ale nie wiadomo, czy „Antek” zdołał przekazać ją do getta. Była to zresztą bardzo lakoniczna wzmianka⁵⁸.

Paradoksalnie, tuż obok miejsca akcji AK, w fabryce wyrobów metalowych Invara Mikkelsena przy Bonifratskiej 11/13, czyli za murem getta naprzeciwko szpitala i kościoła św. Jana Bożego, była kwatery grupy bojowej ŻZW Ryszarda Walewskiego⁵⁹. W pierwszych dniach powstania ukrywało się tam także 250 żydowskich cywilów. Z relacji pracownika wytwórni Józefa Ubfala wynika, że 19 kwietnia bojowcy ŻZW korzystali w fabryce z telefonu⁶⁰. O istnieniu drugiej organizacji zbrojnej w getcie nie wiedziała z kolei Armia Krajowa.

Wreszcie ani przed powstaniem, ani w jego początkowych dniach ŻOB nie brała pod uwagę opuszczenia getta. Celem walki była przecież obrona ludności cywilnej przed deportacją. Przedstawiona przez „Wacława” propozycja wyjścia do lasu, którą „Antek” przekazał Komendzie ŻOB, została odrzucona⁶¹. W wiadomościach z pierwszych dni zrywu powstańcy prosili o dostawę karabinów, granatów, materiałów wybuchowych i amunicji, bo chcieli kontynuować walkę⁶². Zwłaszcza 19 kwietnia przeważały entuzjazm i satysfakcja z odniesionego sukcesu, jakim było odparcie Niemców. Pierwszą (nieudaną) próbę wydostania się z getta przez kanał, by nawiązać kontakt z „Antkiem” i przygotować ewakuację, podjął 25 kwietnia Tuwja Borzykowski z trojgiem towarzyszy⁶³. Nastroje i zamiary bojowców ŻOB w pierwszych dniach powstania różniły się więc z celami akcji AK przy Bonifratskiej.

⁵⁸ Nieprecyzyjne informacje o wydarzeniach na Bonifratskiej znalazły się w raporcie Referatu Żegoty Delegatury Rządu RP na Kraj z 21 IV 1943 r.: „w nocy z dn. 19 na 20 [kwietnia] na Bonifratskiej *vis-a-vis* Sapieżyńskiej rzucono ze strony żydowskiej granaty, zabijając żandarma, policjanta granatowego, powodując uszkodzenie muru i narożnika szpitala Jana Bożego”. Zob. Mariusz Olczak, red., *Rada Pomocy Żydom „ŻEGOTA” przy Pełnomocniku Rządu RP na Kraj i Refrat Żydowski, „Żegota” Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj. Dokumenty z zasobu Archiwum Akt Nowych 1942–1944* (Warszawa: Agencja Wydawnicza „Egros”, 2015), 54.

⁵⁹ Libionka i Weinbaum, *Bohaterowie*, 430.

⁶⁰ Agnieszka Haska, „«Na tej fabryce nie pracują Żydzi». Nieznana historia pomocy”, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały* 19 (2023): 530–531, <https://doi.org/10.32927/zsim.1038>.

⁶¹ Cukierman, *Nadmiar*, 251.

⁶² Dreifuss, „Komenda Żydowskiej Organizacji Bojowej podczas powstania w getcie warszawskim – nowe ujęcie”, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały* 19 (2013): 56, 62, <https://doi.org/10.32927/zsim.1024>.

⁶³ GFHA, Spuścizna Tuwii Borzykowskiego, 1050-2, Wspomnienia Tuwi Borzykowskiego, b.m., b.d. Hanka Grupińska błędnie datuje ten epizod na 24 IV 1943 r. Tego dnia, jak jednoznacznie wynika ze sporządzonego jeszcze podczas wojny po „aryjskiej stronie” rękopisu Borzykowskiego, znajdował się on jeszcze na Milej 29. Zob. Grupińska, *Odczytanie listy. Opowieści o warszawskich powstańcach Żydowskiej Organizacji Bojowej*, wyd. 3 (Warszawa: Wielka Litera, 2022), 52.

Jeśli chodzi o umożliwienie ucieczki cywilów, również to było mało realistyczne. Z wielu przekazów wiadomo, że kiedy w nocy z 18 na 19 kwietnia 1943 r. nadeszły wiadomości, że Niemcy i granatowa policja otaczają getto, zaalarmowana przez bojowców ludność cywilna schroniła się w przygotowanych wcześniej kryjówkach. Wkraczający do getta Niemcy zastali opustoszałe ulice. Część ludzi wyszła z ukrycia wieczorem, gdy po godz. 20.30 siły Stroopa wycofały się z getta. Wielu cywilów przebywało w bunkrach przez całe dni i tygodnie, nie wiedząc, co się dzieje wokół⁶⁴.

Również topografia terenu nie sprzyjała temu, by wyłom przy Bonifraterskiej umożliwił ewakuację z getta większej liczby ludzi. Za murem naprzeciwko Sapieżyńskiej nie było wylotu żadnej ulicy, która mogłaby się stać drogą ucieczki czy to bojowców, czy to cywilów. Znajdowały się tam wąskie podwórka kamienic o adresach Bonifraterska 7 i 9 (frontowe skrzydła tych domów wyburzono przy poszerzaniu Bonifraterskiej tuż przed wojną) (zob. ryc. 6). Za nimi, aż do Nalewek, rozciągał się labirynt kolejnych kamienic i ciasnych podwórek. Następny, gęsto zabudowany kwartał, na terenie którego przebywały główne siły ŻOB, rozciągał się między Nalewkami a Zamenhofs i Miłą.



Ryc. 6. Podwórze domu przy Bonifraterskiej 7 naprzeciwko wylotu Sapieżyńskiej.

Źródło: Archiwum Państwowe w Warszawie, sygn. 72/3/0/48.4/3115

⁶⁴ Zob. Dreifuss, „Życie codzienne w kryjówkach w czasie powstania w getcie warszawskim”, w *Wokół nas morze*, 55–84; Jacek Leociak, *Podziemny Muranów* (Wołowiec: Wyd. Czarne, 2024).

Akcja na Pawiej

Po fiasku ataku przy Bonifraterskiej dowódca OW AK płk Chruściel nakazał powtórzenie uderzenia na mury getta. Ciąg decyzji prowadzących do akcji AK u zbiegu Okopowej i Pawiej znamy tylko z relacji zastępcy szefa warszawskiego Kedywu, a zarazem szefa Biura Badań Technicznych KG AK kpt. Zbigniewa Lewandowskiego ps. „Szyna”⁶⁵. Oddziału Pszennego nie można było ponownie wykorzystać, gdyż, jak to ujęli Bartoszewski i Strzembosz, żołnierze byli przygnębieni porażką i poniesionymi stratami⁶⁶. Niewątpliwie rezultaty nieudanego ataku musiały być dla nich druzgocące – była to pierwsza zaczepna akcja bojowa nieostrzelanego wcześniej oddziału, który utracił w niej swoich pierwszych poległych. Sam „Chwacki” napisał, myśląc nieco chronologię: „«Chuchro» próbował w tydzień po tym użyć jeszcze raz mój oddział do tego samego zadania, jednak do akcji nie doszło z powodu przemęczenia ludzi”⁶⁷. Z kolei Lewandowski w swojej najwcześniejszej relacji wspominał, że najpierw dowódca oddziału (czyli Pszenny) poprosił o dwudniową zwłokę, a następnie oświadczył, że ze swoimi ludźmi w ogóle nie jest w stanie przeprowadzić ponownego ataku. „Chuchro” i „Szyna” jako zawodowi oficerowie przyjęli to z dużym zaskoczeniem⁶⁸. Jak się okazuje, istniała dodatkowa przyczyna wyłączenia z akcji najważniejszej jednostki dywersyjnej warszawskiego Kedywu, przyczyna, co do której przez kilkadziesiąt lat panowała zmowa milczenia. Jak wyjawiał Strzemboszowi Henryk Witkowski, żołnierze „Chwackiego” zbuntowali się przeciwko dowódcy, który przed zdetonowaniem miny, która rozrywała ciała „Młódka” i „Orlika”, nie upewnił się, że nie żyją⁶⁹.

Zgodnie z przekazem Lewandowskiego, wobec nacisku ze strony dowódcy OW AK płk. Chruściela oraz niemożności użycia oddziału Pszennego, Lewiński wyznaczył do wykonania zadania obwodowy oddział dywersji

⁶⁵ Henryk Nakielski, *Biret i rogatywka* (Warszawa: Iskry 1985), 74–80. Opublikowana w tej książce autoryzowana relacja Lewandowskiego jest w dużej części dosłownym powtórzeniem tego, co w 1957 i 1958 r. na podstawie jego opowieści napisał Bartoszewski. Po raz pierwszy Lewandowski wypowiadał się o akcjach na Bonifraterskiej i Pawiej zeznając w 1947 r. jako świadek obrony na procesie Franciszka Niepokólczyckiego i towarzyszy. Zob. *Proces krakowski. Niepokólczycki, Mierzwa i inni przed sądem Rzeczypospolitej* (Warszawa: PWN, 1948), 283–285.

⁶⁶ Bartoszewski, „Akcje”; Strzembosz, *Akcje*, 281.

⁶⁷ Libionka, „ZWZ-AK”, 207.

⁶⁸ *Proces*, 285.

⁶⁹ AAN, ATS, 409, „Notatka z rozmowy [Tomasza Strzembosza] z Henrykiem Witkowskim «Borutą»”, 9 X 1971 r., Warszawa, b.p. Informację o buncie w oddziale Pszennego Strzembosz przemilczał; jako pierwszy napisał o tym Sebastian Pawlina, *Praca w dywersji. Codzienność żołnierzy Kedywu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej* (Gdańsk: Muzeum Drugiej Wojny Światowej, 2016), 270.

bojowej DB-16 z dzielnicy Wola por. Jerzego Skupieńskiego ps. „Jotes”. Kategoryczny rozkaz „Konara” mówił o tym, że akcja ma być przeprowadzona do 23 kwietnia w południe. Według Lewandowskiego, 22 kwietnia odbyło się w tej sprawie spotkanie z udziałem „Chuchry”, „Szyny”, „Jotesa” i „Chwackiego”. Ten ostatni miał oddać na rzecz akcji swoje steny. Tegoż dnia wieczorem „Jotes” zameldował jednak, że jego oddział nie może na jutro wykonać zadania. W tej sytuacji „Chuchro” zdecydował, że przeprowadzi akcję osobiście ze swoimi najbliższymi współpracownikami i przy wsparciu jednego z dzielnicowych oddziałów dywersyjnych.

Do tej przyjętej w piśmiennictwie wersji można dodać pewne uściślenia. Skupieński dowodził konspiracyjnym Warszawskim Batalionem Saperów, a równocześnie wydzielonym z niego kilkuosobowym oddziałem dywersyjnym podlegającym – podobnie jak wydzielony z Batalionu Saperów Praskich oddział „Chwackiego” – bezpośrednio dowódcy Kedywu OW AK⁷⁰. Według „Jotesa” jego oddział nie był oddziałem obwodowym dzielnicy Wola, a żołnierze pochodzili z różnych dzielnic⁷¹. Według ustaleń Strzembosza na początku 1943 r. istniał też oddzielny, liczący około 15 osób, oddział dyspozycyjny Kedywu OW AK por. Stanisława Gąsiorowskiego ps. „Mieczysław”⁷². Prawdopodobnie w kwietniu 1943 r. był on już podporządkowany „Jotesowi”, ale nie jest to pewne⁷³. Sprawa relacji między grupą „Mieczysława” a „Jotesem” ma znaczenie o tyle, że na tym ostatnim ciąży odium niewykonania rozkazu udzielenia pomocy walczącemu gettu. Tymczasem, wedle przekazu samego „Jotesa”, było nieco inaczej. W rozmowie *off the record* Skupieński powiedział Strzemboszewi, że akcję pod gettem miał przeprowadzić Gąsiorowski: „On to oświadczył, że gotów jest zginąć, ale nie pod murem żydowskim, i że nie pójdzie. Postawę jego podzielali podlegli mu chłopcy”. Dodatkowym pretekstem

⁷⁰ Poświadcza to relacja Pszennego: „Oprócz mego oddziału został stworzony równolegle taki sam oddział w batalionie «Jotesa». Oddział ten jednak w wyniku braku broni krótkiej (pobrał ode mnie tylko dwa steny) nie brał udziału w większych działaniach dywersyjnych”. Zob. Libionka, „ZWZ-AK”, 207.

⁷¹ AAN, ATŚ, 840, Relacja Jerzego Skupieńskiego, 16 X 1981 r., b.p. Sprawa nie jest do końca jasna. Rybicka uważa, że zespół Skupieńskiego początkowo pełnił rolę wolskiego oddziału dywersji bojowej, a właściwy ODB-16 dowodzony przez ppor. Juliana Sieradzkiego ps. „Bombowiec” powstał w drugiej połowie 1943 r. Zob. *Obwodowe Oddziały Dywersji Bojowej Okręgu AK Warszawa. Dokumenty warszawskiego Kedywu z lat 1943–1945*, red. Hanna Rybicka (Warszawa: Wyd. UW, 2010), 99. Z kolei z dokumentacji postępowania w sprawie niewykonanej akcji na Okopowej wynika, że w kwietniu 1943 r. „oddziałem specjalnym” w Obwodzie Wola dowodził pchor. Wiesław Dmowski ps. „Zryw”. Zob. Mariusz Olczak i Marek Strok, red., *Okręg Warszawa-Miasto ZWZ i Okręg Warszawski ZWZ-AK. Dokumenty 1940–1943. Archiwum „Drapacza” ze Skrzynki „Ali”*, t. 2 (Warszawa: Agencja Wydawnicza „Egros”, 2018), 229.

⁷² Strzembosz, *Oddziały*, 240.

⁷³ Pawlina, *Praca*, 53; Witkowski, „Kedyw” *Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943–1944* (Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, 1984), 91.

mał być niedostatek broni i nieumiejętność obsługi uzbrojenia pożyczonego od oddziału „Chwackiego”⁷⁴. Nie wydaje się, by Skupieński w tym przypadku przerzucał na Gąsiorowskiego własne zaniechanie. W przeciwnym razie pewnie w ogóle nie poruszyłby w rozmowie z historykiem tej kwestii; inna rzecz, że poległy w powstaniu warszawskim „Mieczysław” nie mógł niczego sprostować. Za wersją Skupieńskiego przemawiają też świadectwa Lewandowskiego, który w 1947 r. mówił, że dowódca wyznaczonego oddziału (czyli „Jotes”) przyjął zadanie do wykonania i wspólnie z nim przeprowadził rozpoznanie miejsca akcji, a po latach powiedział Strzemboszewi, że „ludzie «Jotesa» odmówili mu udziału w zbrojnej pomocy Żydom” (podkr. K.P.)⁷⁵.

Relacja „Jotesa” o odmówieniu przez członków oddziału Kedywu wzięcia udziału w akcji pomocy wydaje się wiarygodna także w świetle innych przekazów. Woliński jeszcze w czasie wojny pisał, że w AK „stosunek do organizacji żydowskich cechowało rozumowe uznawanie potrzeby współpracy z Żydami ze względów politycznych oraz niechęć i nieufność do nich”. Ilustrował to przykładem, że przed przerzutem broni do getta (chodzi zapewne o konwój poprowadzony przez oddział „Chwackiego” przy osobistym udziale „Chuchry” i „Chirurga”) „oficerowie wykonujący rozkaz wypowiadali poglądy negatywne w stosunku do Żydów, choć transport przeprowadzili precyzyjnie i odważnie”⁷⁶. Współbrzmi to z tuż powojenną relacją zaangażowanego w kontakty między ŻOB a AK redaktora naczelnego *Biuletynu Informacyjnego* KG AK Aleksandra Kamińskiego: „W tym strasznym dla Żydów okresie i w tej ogniowej próbie moralności polskiej niekiedy stykałem się z postawą polską, która mnie, Adamowiczównę i Tadka Kwaśniewskiego doprowadzała do rozpacz. Obok dużej dobrej woli, obok ofiarności polskiej bez granic, szczerzej żołnierskiej dłoni wyciągniętej z pomocą – nie brakło obrzydliwej *moral insanity*. Niewiele mogliśmy pomóc – ale Żydzi mają rację, jeśli mówią, że pomogliśmy za mało”⁷⁷. Świadomość problemu miał też działający w Żegocie Bartoszewski, który w rozmowie z historykiem Lucjanem Dobroszyckim stwierdził, że często „uczciwych rozkazów” dowództwa nie chciano wykonywać⁷⁸. Piśzący w czasach PRL Bartoszewski i Strzembosz woleli nie poruszać kwestii

⁷⁴ AAN, ATS, 840, „Notatka prywatna z relacji Jerzego Skupieńskiego «Jotesa» dotycząca akcji pod gettem”, 16 X 1981 r., b.m., b.p.

⁷⁵ *Proces*, 285. AAN, ATS, 840, „Notatka prywatna z rozmowy z doc. Zbigniewem Lewandowskim ps. «Szyna»”, 6 I 1970 r., b.m., b.p.

⁷⁶ Libionka, „ZWZ-AK”, 204.

⁷⁷ Michał Haykowski, oprac., „Relacja Aleksandra Kamińskiego z 1946 r. w odpowiedzi na ankietę Komisji Historycznej”, *Harcerstwo*, nr 1 (1985): 30. Harcmistrze Irena Adamowicz i Tadeusz Kwaśniewski wraz z Kamińskim jesienią 1942 r. skontaktowali Wilnera z Wolińskim, a później wedle słów Kamińskiego byli „ambasadorami” żydowskiego ruchu oporu wobec AK.

⁷⁸ Libionka, „On Military Assistance”, 25.

ambiwalentnego stosunku polskiego podziemia do Żydów, co jakoś można zrozumieć. Tabu to pozostało jednak żywe i w późniejszych latach.

Na zamiary i intencje dowództwa OW AK wobec toczącej się w getcie walki światło rzuca pismo płk. „Konara” do Wolińskiego zawierające wiadomość przeznaczoną dla „Antka”. Ten cytowany dotąd tylko we fragmentach we wspomnieniach Cukiermana dokument warto przytoczyć w całości (zachowano oryginalną pisownię):

„Wszystkie alarmowe pisma Pana dochodzą do mnie natychmiast. Proszę się nie dziwić i wytłomaczyć to Ant[kowi], że w tym ciężkim dla nas okresie nie pora na kontakty osobiste. Teraz trzeba działać. Kontakty nasze z J[urkiem] były owocne, to widzimy teraz.

Wojsko Warszawy wierzy Żydom i wobec ujawnionego przez nich ducha oporu pozdrawia Ich i chce pomoc nieść. Od dnia 19/IV g. 19.20 jesteśmy w akcji. Nasza interwencja od strony ulicy Bonifraterskiej dała w wyniku nasze straty w zabitych i rannych. Prowadzimy od zewnątrz walkę nadal. Naszym wspólnym celem jest wykruszenie sił okupantów oblegających getto. Pomocy w pieniądzu i żywności nieść nie możemy, bo nas na to nie stać. Niszczymy krótkimi nalotami poszczególne ogniwa otaczającego pierścienia policji. Wysadzenia murów od tej strony zawiodły, bo obsada niemiecka została utwierdzona w domach po stronie ghetta. Bacność i uwaga na mury od całej północnej strony!! Przez wyłomy w murach uciekać w stronę cmentarzy powązkowskich, a dalej już będzie łatwo.

Świat dowiaduje się o mężnej walce ghetta stolicy. Salutujemy Żydów i wzywamy do dalszego oporu w walce z wrogiem obywateli Polski.

Dzień 23/IV powinien być dniem najmocniejszych walk z naszej i ich strony”⁷⁹.

Nasuwa się kilka komentarzy. Znajdujemy tu potwierdzenie informacji, że uderzenie Kedywu (być może więcej niż jedno) planowano na 23 kwietnia. Rozkaz w tej sprawie „Konar” musiał wydać najpóźniej 22 kwietnia o dwunastej, bo taką datą i godziną jest sygnowane jego pismo. Sformułowanie o planowanych wyłomach w murach wskazuje, że chodziło o otwarcie Żydom drogi ucieczki z getta. Zaskakuje wzmianka o „murach od całej północnej strony”. Północna granica getta szczątkowego biegła ulicami Muranowską, Pokorną, Stawki, Dziką, Szczęśliwą i dalej przez plac Parysowski do północnego krańca Smoczej, ale na większej części tego odcinka umocnieni byli Niemcy (zob. ryc. 7). Przy Stawkach znajdował się

⁷⁹ GFHA, Kolekcja Adolfa Bermanna, 6050, „Pismo Konara (do p[ana] W[acława])”, 22 IV 1943 r., b.m., b.p. Jest to odręczny odpis zachowany w papierach Adolfa Bermanna. Oryginał zapewne pozostał u Wolińskiego.

Umschlagplatz, a wokół placu Muranowskiego wciąż trwały walki z ŻZW. Jako miejsce ataku w grę mógł więc wchodzić fragment murów w pobliżu placu Parysowskiego, w miejscu gdzie w styczniu lub lutym dokonano przerzutu 50 pistoletów. Ostatecznie uderzenie nastąpiło od zachodu, od strony Okopowej, ale „Konar” mógł jeszcze nie znać szczegółów tego planu „Szyna” miał przeprowadzić rozpoznanie terenu 22 kwietnia wieczorem). Wzmianka w czasie teraźniejszym o atakach na kordon policji wokół getta odnosiła się raczej do zamiarów lub wydanych rozkazów, bo takie działania sprzed 23 kwietnia nie są znane.



Ryc. 7. Niemiecka fotografia lotnicza z 2 X 1943 r. przedstawia spalone, ale jeszcze niewyburzone getto. Widać na niej przebieg muru na północnej i zachodniej granicy getta centralnego. Fotografia obejmuje obszar na północ od Gęsiej między placem Muranowskim i Nalewkami a Okopową

Źródło: Ze zbiorów National Archives and Records Administration / Muzeum Powstania Warszawskiego (sygn. Warsaw Targeting: Film 20 (Flg.Kdo.XXVII) B.Nr.76).

W kwestii stosunku do ŻOB list „Konara” ujawnia pewne pęknięcie. Z jednej strony wyraża uznanie i szacunek dla powstańców. Zawiera wyrazy solidarności, mówi o wspólnym celu walki. Taką zmianę nastawienia do Żydów – podziw i zaskoczenie ich bohaterstwem – wyrażała wtedy niemal cała prasa konspiracyjna⁸⁰. Jednocześnie jednak komendant OW AK odmawiał bezpośredniego kontaktu z „Antkiem”. Ze wspomnień tego ostatniego wynika, że od chwili opuszczenia getta uporczywie zabiegał o rozmowę z dowództwem AK. List „Konara” z 22 kwietnia był najwyraźniej odpowiedzią na przekazywane przez „Wacława” postulaty Cukiermana i żądania, by AK wywiązała się z wcześniejszych zapowiedzi pomocy dla ŻOB.

⁸⁰ Zob. Paweł Szapiro, red., *Wojna żydowsko-niemiecka. Polska prasa konspiracyjna 1943–1944 o powstaniu w getcie Warszawy* (Londyn: Aneks, 1992).

Do pierwszego spotkania „Antka” z szefem sztabu OW AK ppłk. Weberem doszło dopiero po 30 kwietnia, kiedy z getta wydostał się wysłannik Komendy ŻOB Symcha Ratajzer ps. „Kazik”, a Cukierman prosił o pomoc AK w zorganizowaniu ewakuacji bojowców⁸¹. Tymczasem „Antek” przynajmniej do 23 kwietnia utrzymywał ograniczoną łączność korespondencyjną i telefoniczną z gettem⁸². Jego bezpośredni kontakt z polskimi wojskowymi mógł więc pomóc w koordynacji działań AK z ŻOB, ale nie chciano z tego skorzystać.

Cytowany dokument poświadcza, że „Konar” był zdeterminowany, by przeprowadzić kolejną próbę uderzenia na mury getta. Po wyłączeniu z akcji oddziałów dyspozycyjnych Kedywu – „Chwackiego”, „Jotesa” i „Mieczysława”, znalezienie odpowiednich wykonawców zadania okazało się trudne. Lewiński postanowił wykorzystać oddział dywersji bojowej DB-3 dzielnicy Śródmieście pod dowództwem „Ryżego” (nazwisko niepewne). „Ponieważ doszedłem do wniosku, że sami tego nie wykonają, osobiście kierowałem tą akcją” – mówił później Lewiński, zeznając w konspiracyjnym śledztwie przeciwko „Ryżemu”⁸³.

Wiosną 1943 r. struktury Kedywu, powołanego rozkazem gen. Stefana Roweckiego ps. „Grot” z 22 stycznia, wciąż się kształtowały. Dotyczyło to zwłaszcza obwodowych oddziałów dywersyjnych w dzielnicach Warszawy. Z powodu trudności ze skompletowaniem takiego oddziału w Śródmieściu, w kwietniu 1943 r. „Ryżemu” podporządkowano grupę Janusza Cezarego Szemleja ps. „Arpad” działającą równolegle w organizacji PLAN. Już wtedy Szemlej i jego ludzie cieszyli się złą reputacją. Jeśli wierzyć „Ryżemu”, komendant Obwodu Śródmieście OW AK polecił mu „przyjąć «Arpada», wykorzystać i zastrzelić”⁸⁴. Zdecydowało jednak to, że Szemlej i jego ludzie byli dobrze uzbrojeni a także znani z wcześniejszych skutecznych akcji dywersyjnych. Notabene „Arpad” utrzymywał w tym czasie bliski kontakt z ŻZW i handlował z nim bronią. Miał w tym uczestniczyć również „Ryży”. Kilka miesięcy później „Ryży” i „Arpad” zostali przez podziemny sąd wojskowy skazani na śmierć za dokonywanie napadów rabunkowych i nieautoryzowanych egzekucji. Jednym z pobocznych zarzutów była sprzedaż służbowej broni Żydom. Ostatecznie na Szemleju nie wykonano wyroku,

⁸¹ Cukierman, *Nadmiar*, 263.

⁸² Dreifuss, „Komenda”, 53–57; Justyna Gregorowicz, „Komunikacja telefoniczna w życiu społeczności getta warszawskiego”, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały* 10 (2014): 423, <https://doi.org/10.32927/ZZSiM.530>.

⁸³ *Obwodowe Oddziały*, 35. Libionka podaje nazwisko „Ryżego” – Stolarski, natomiast według Rybickiej i Strzembosza „Stolarski” to jeden z pseudonimów „Ryżego”, „Władka”. Nie jest jasne, dlaczego Strzembosz przypisał dowodzenie akcją Lewandowskiemu.

⁸⁴ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Gabinet Rękopisów, Spuścizna Józefa Rybickiego, akc. 5179, „Ryży” do komendanta OW AK, 27 III 1944 r., b.p.

natomiast „Ryży” został zastrzelony w kwietniu 1944 r.⁸⁵ Wraz z nim zginął jeszcze jeden uczestnik akcji przy Pawiej, oficer sztabu „Chuchry” do spraw likwidacji niemieckich agentów por. Jerzy Tabęcki ps. „Lasso”, którego – nie wiadomo czy słusznie – oskarżono o zdradę⁸⁶.

Mimo wątpliwości co do wartości ideowej i moralnej ludzi „Ryżego”, Lewiński „Chuchro”, ze względu na wykazywaną przez oddział zwartość i odwagę, zdecydował się ich użyć⁸⁷. Nie pozostał mu też chyba inny wybór. Dowódcę warszawskiego Kedywu mieli wspierać jego zastępcą „Szyna” oraz „Lasso”. Przebieg akcji przy Pawiej znany jest wyłącznie z relacji Lewandowskiego „Szyny”, gdyż nikt inny z jej znanych uczestników nie przeżył wojny (aresztowany przez Niemców Lewiński został rozstrzelany w listopadzie 1943 r.).

23 kwietnia 1943 r. o 11 na placu Kercelego spotkali się „Chuchro”, „Szyna”, „Lasso”, „Ryży”, „Arpad” oraz czterech lub pięciu żołnierzy oddziału DB-3. Co zastanawiające, według Lewandowskiego „Ryży” i „Arpad” pojawili się bez broni i zostali odesłani. W tej sytuacji Lewiński miał do dyspozycji najwyżej siedmiu ludzi⁸⁸. Może jednak było ich więcej, skoro Pszenny napisał, że „Chuchro” „próbował sam ze swoim zastępcą «Szyną» i kilkunastoma ludźmi”⁸⁹.

Obiektem ataku miała być, jak to ujął Lewandowski, „osadzona w murze, zamknięta już na stałe, brama do getta”⁹⁰. Według szkicu sytuacyjnego w artykule Bartoszewskiego, sporządzonego niewątpliwie na podstawie relacji Lewandowskiego, brama znajdowała się przy Pawiej na rogu Okopowej (zob. ryc. 8). Czuwało przy niej dwóch policjantów niemieckich, a przy Okopowej na wysokości skrzyżowania z Dzielną, czyli jakieś 100 metrów od wylotu Pawiej, stało dwóch żandarmów. Zgodnie z uprzednim planem „Lasso” zlikwidował posterunek nieprzyjaciela przy Okopowej. Na odgłos strzałów ukryci za starym murem getta między Zegarmistrzowską (przed wojną i po niej ul. Wolność) a Dzielną „Szyna”, miner i mający ich osłaniać uzbrojony w stena żołnierz o pseudonimie „Sęp”, ruszyli ku bramie. Tymczasem „Chuchro”

⁸⁵ Obszerne omówienie sprawy „Arpada” i „Ryżego” zob. Libionka i Weinbaum, *Bohaterowie*, 340–357, 414–416, 539–544.

⁸⁶ Podejrzenia pod zarzutem Tabęckiego nie miały związku z akcją pod gettem i pojawiły się po sierpniu 1943 r. Zob. Pawlina, „Zdrajca czy bandyta? Nieoczywisty przypadek por. Jerzego Tabęckiego «Lassa»”, *Ohistorie.edu*, dostęp lipiec 10, 2024, <https://ohistorie.eu/2021/01/07/zdrajca-czy-bandyta-nieoczywisty-przypadek-por-jerzego-tabeckiego-lassa/>.

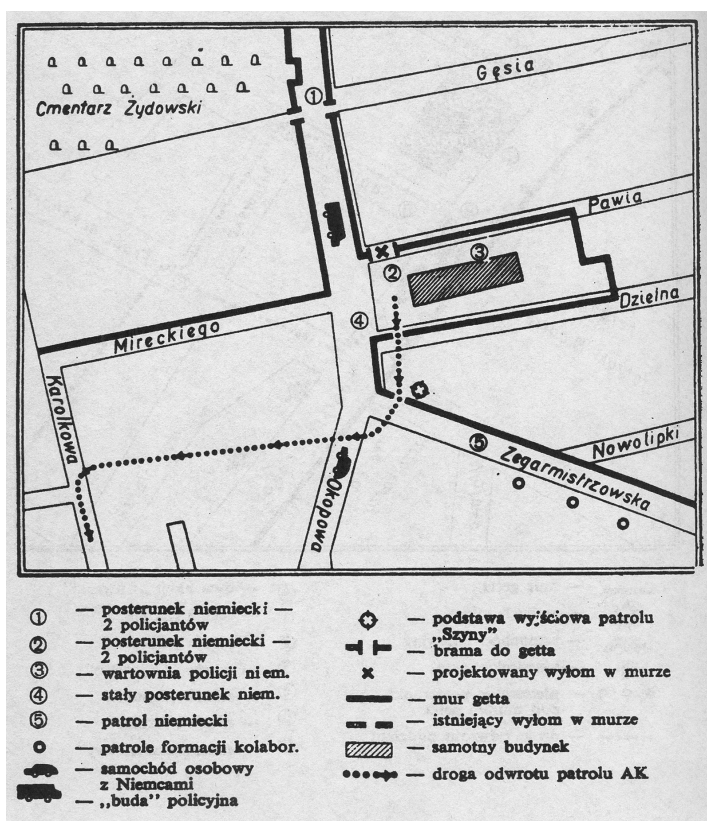
⁸⁷ *Obwodowe Oddziały*, 35.

⁸⁸ Sprawa nie jest całkiem jasna, bo „Ryży” w piśmie do „Konara” z 27 III 1944 r. wymienił „akcję pod gettem” wykonaną we współpracy z „Arpadem”. Sam Szemley w powojennych przekazach o współpracy z powstańcami z getta warszawskiego nie wspominał o akcji na Pawiej.

⁸⁹ Libionka, „ZWZ-AK”, 207.

⁹⁰ Nakielski, *Biret*, 77.

i towarzyszący mu ludzie, którzy mieli zapewnić osłonę akcji wzdłuż osi Okopowej i Pawiej, nie zdołali wyeliminować wartowników pod przeznaczoną do wysadzenia bramą (zaciął się sten). „Szyna” i towarzysze natknęli się więc na dwóch Niemców, a do tego od strony wartowni w głębi Pawiej nadbiegało czterech esesmanów. Pojawiła się też nadjeżdżająca Okopową od strony Powązek buda z żandarmami. Zadania nie dało się wykonać. Ostrzeliwując się, Polacy ruszyli z powrotem w kierunku Zegarmistrzowskiej, a stamtąd wycofali się na Wolę. Gdy „Szyna” przebiegał przez Okopową, omal nie wpadł pod koła samochodu osobowego. Strzelając z pistoletów trzymany w obu rękach, zabił trzech jadących nim oficerów SS i kierowcę. Chwilę wcześniej „Lasso”, w biegu, strzelając z pistoletu przez kieszeń płaszcza, zabił granatowego policjanta, czym uratował „Szynie” życie⁹¹.



Ryc. 8. Szkic sytuacyjny akcji patrolu „Chuchry” na Pawiej ilustrujący artykuł Władysława Bartoszewskiego

Źródło: Bartoszewski, Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, wyd. 3 uzupełnione, Warszawa: Świat Książki, 2007.

⁹¹ Bartoszewski, „Akcje”; Strzembosz, *Akcje*, 282–283; Nakielski, *Biret*, 77–80.

Trudno nie ulec wrażeniu, że Lewandowski musiał ubarwić swój brzmiący iście westernowo opis wydarzeń. Byłoby cudem, gdyby Polacy z takiej walki z przeważającym przeciwnikiem wyszli bez szwanku. Z kolei raport Stroopa nie odnotowuje tego starcia pod murami getta ani strat niemieckich, które można by powiązać z akcją przy Pawiej, podczas której według Lewandowskiego miało zginąć co najmniej sześciu Niemców i granatowy policjant. Zastanawiające, że w sprawozdaniu Kedywu OW AK za kwiecień 1943 r. „Chuchro” w ogóle nie wspomniał o akcji przy Pawiej, którą miał osobiście dowodzić, mimo że odnotował akcję przy Bonifraterskiej. Pod datą 23 kwietnia jest tam natomiast zapis, że „w nocy około godz. 11 zastrzelono 2 podof[icerów] sztab[owych] SS w samochodzie – zdobyto papiery oraz pistolety i samochód. Samochodu nie wykorzystano”⁹². Zwraca uwagę pewne podobieństwo tego epizodu z relacją „Szyny”. Zastępca „Chuchry” musiał o nim wiedzieć i być może wpłynęło to na to, jak ukształtowała się jego pamięć akcji przy Pawiej.

W relacji Lewandowskiego i opartym na niej szkicu ilustrującym artykuł Bartoszewskiego są nieścisłości topograficzne. Między Pawią a Dzielną nie było pustej przestrzeni, przez którą „Szyna” i towarzyszący mu żołnierze mogliby się łatwo przedostać ku bramie, lecz kilka stykających się ze sobą domów (zob. ryc. 9). Samotny budynek zaznaczony na szkicu to w rzeczywistości wyższa od sąsiednich czteropiętrowa kamienica przy Pawiej 81, która musiała utknąć w pamięci Lewandowskiego⁹³. Przede wszystkim jednak w murze przy Pawiej w pobliżu skrzyżowania z Okopową nigdy nie było bramy getta⁹⁴. To zresztą nielogiczne. Bramy zamykały niektóre drogi prowadzące do getta, a za murem przy Pawiej żadnej ulicy wylotowej nie było. Rozciągał się tam zwarty blok kamienic, zajmujący kwartał między Pawią a Gęsią, ograniczony od zachodu Okopową, a od wschodu Smoczą. Najbliższa brama getta znajdowała się u wylotu Gęsiej na Okopową, około 140 metrów na północ od Pawiej (zob. ryc. 10).

⁹² Rybicka, red., *Kedyw*, 21.

⁹³ Budynki te widać na niemieckim zdjęciu lotniczym z 18 X 1943 r. (zob. www.fotopolska.eu ID: 2143251), a ich wypalone ściany na niedatowanym zdjęciu sowieckim z 1945 r. (zob. ryc. 11).

⁹⁴ Engelking i Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2 (Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2013). Zob. zwłaszcza mapy nr 1 i 8 w aneksie kartograficznym.



Ryc. 9. Rejon akcji patrolu „Chuchry” na Pawiej. Fragment niemieckiej fotografii lotniczej (prawdopodobnie z końca 1940 r.) odpowiadający szkicowi sytuacyjnemu z Ryc. 8

Źródło: Ze zbiorów National Archives and Records Administration / Muzeum Powstania Warszawskiego (sygn. GX 11571 #517016).



Ryc. 10. Brama getta na Okopowej u wylotu Gęsiej. Fotografia sprzed wielkiej akcji deportacyjnej w 1942 r.

Źródło: Żydowski Instytut Historyczny, DŻIH F 3718.

O tym, że w miejscu wskazanym przez Lewandowskiego taka brama nie istniała, przekonują fotografie lotnicze z 1944 i z 1945 r., na których wyraźnie widać wciąż tam stojący nieprzerwany mur getta⁹⁵ (zob. ryc. 11). Rozstrzygającym dowodem jest zdjęcie narożnika Okopowej i Pawiej zrobione, według adnotacji na odwrocie, 29 kwietnia 1943 r., a zatem współcześnie z opisywanymi tu wydarzeniami (zob. ryc. 12). Na fotografii widnieje lity mur getta ciągnący się wzdłuż obu ulic. Na rogu stoi dwóch policjantów. To jedyny element zbieżny z relacją „Szyny”.



Ryc. 11. Fragment fotografii lotniczej Warszawy z 1945 r. Widać na niej mur getta na rogu Okopowej i Pawiej oraz ruiny domów między Dzielną a Pawią

Źródło: Serwis mapowy Urzędu m.st. Warszawy <https://mapa.um.warszawa.pl>. Dostęp sierpień 4, 2024.

Co więc było obiektem uderzenia przy Pawiej? Nie można wykluczyć, że chodziło nie tyle o wysadzenie bramy getta, co o zburzenie fragmentu muru, podobnie jak przy Bonifraterskiej. Zastanawia jednak dysproporcja sił zaangażowanych w oba przedsięwzięcia. W pierwszym użyto liczącego około ponad dwadzieścia osób oddziału dywersyjnego, w drugim wzięło udział około ośmiu ludzi (późniejsze planowane uderzenia przy Gęsiej i przy Świętojerskiej miały przeprowadzić zespoły liczące po trzydziestu żołnierzy). Wiele tłumaczy fakt, że akcja przy Pawiej była pospieszną

⁹⁵ Mowa o niemieckim zdjęciu lotniczym z 27 VII 1944 r. (zob. Baza Zdjęć na portalu Korzenie Miasta, www.zdjecia.korzeniemiasta.pl) i niedatowanej fotografii z przelotu sowieckiego z 1945 r. (zob. ryc. 11).

improwizacją i być może tylko tylu ludzi udało się zmobilizować, jednak otwarte pozostaje pytanie, czy grupa dowodzona przez „Chuchrę” wystarczała do jej przeprowadzenia. Nic nie wiemy o tym, jakich środków technicznych chciał użyć „Szyna”. Do wysadzenia muru przy Bonifraterskiej miała posłużyć ważąca 60–70 kilogramów mina, obsługiwana przez czteroosobowy zespół minerski. Przy Pawiej pirotechników było tylko dwóch. Jaką ilością materiału wybuchowego dysponowali i jak go przetransportowali („Szyna” wspominał, że na miejsce akcji przyjechał tramwajem)? Wobec braku źródeł podobne pytania można tylko postawić.



Ryc. 12. Granatowi policjanci pod murem getta na rogu Okopowej i Pawiej (obiektyw patrzy w głąb Pawiej). Według adnotacji na odwrocie fotografii zrobiono 29 kwietnia 1943 r.

Źródło: ŻIH, Dział Dokumentacji, sygn. DŻIH F 3725.

Zgodnie z relacją Lewandowskiego, co poświadcza wiadomość „Konara” dla „Antka” z 22 IV 1943 r., celem wypadu na Pawią miało być umożliwienie Żydom ucieczki z getta. Co do realizmu tego planu pojawiają się podobne wątpliwości, jak w odniesieniu do Bonifraterskiej – gęsta zabudowa, brak dróg wylotowych za murem. Jest jednak istotniejszy problem. Planując akcję, AK patrzyła na pierwotny mur getta przy Okopowej i Pawiej. Tymczasem rzeczywista granica getta szczątkowego (właściwie jego północnej części, tzw. getta centralnego) przebiegała wtedy Smoczą, około 600 metrów na wschód od Okopowej. Obszar między obiema ulicami został wysiedlony podczas wielkiej akcji deportacyjnej. Po wrześniu 1942 r. wzniesiono przy Smoczey nowy mur getta⁹⁶. Za murami przy Okopowej i Pawiej rozciągał się teren wyludniony. Nie było tam grup powstańczych ani ludności cywilnej, poza

⁹⁶ Mur getta biegnący środkiem ul. Smoczey jest wyraźnie widoczny na niemieckim zdjęciu lotniczym z 2 X 1943 r. przedstawiającym spalone getto przed jego wyburzeniem (zob. ryc. 7).

ukrywającymi się na tym obszarze jednostkami⁹⁷. Uderzenie Kedywu na mur getta od zachodu, nawet gdyby się powiodło, musiało trafić w próżnię.

Świadczy to o słabym rozpoznaniu przez AK sytuacji w dzielnicy żydowskiej przed powstaniem. A przecież jej nowe granice nie były wtedy tajemnicą. Na przykład konspiracyjny *Nowy Dzień*, pisząc 27 kwietnia 1943 r. o pożarach w getcie, wspominał: „Nie pali się tylko część ghetta przylegająca do ulicy Okopowej, od dawna zresztą niezamieszkała”⁹⁸. Schematyczny plan getta szczytkowego dołączono do sporządzonego w listopadzie 1942 r. przez grupę „Oneg Szabat” i przekazanego władzom Polskiego Państwa Podziemnego raportu „Likwidacja żydowskiej Warszawy”⁹⁹. Trudno się oprzeć wrażeniu, że o wyborze Bonifraterskiej i Pawiej na miejsca uderzeń Kedywu przesądziła względna łatwość dyskretnego podejścia tam pod mury getta.

Okazuje się, że nawet data akcji przy Pawiej, 23 kwietnia 1943 r., nie jest pewna. W oparciu o przeoczony dotąd przez historyków okrucuch archiwalny można w tej sprawie zaproponować nową hipotezę. Archiwum Kibucu Bohaterów Getta przechowuje fotokopię znanego listu Mordechaja Anielewicza do Cukiermana, a ściślej jego tłumaczenia na żydowski, które „Antek” sporządził z hebrajskiego oryginału dla nieposługującego się tym językiem Adolfa Bermiana¹⁰⁰. Pod listem widnieje data 23 kwietnia 1943 r. traktowana przez wiele lat jako moment jego powstania. Ostatnio Havi Dreifuss ustaliła, że została naniesiona ręką Bermiana i oznacza raczej datę spotkania z Cukiermanem i dokonania tłumaczenia, a sam list Anielewicz napisał wcześniej¹⁰¹.

Tego dnia Berman musiał się spotkać także z Wolińskim. Pod jidyszowym tekstem listu Anielewicza znajduje się bowiem króciutka notatka po polsku (chyba napisana ręką Bermiana), będąca ewidentnie zapisem wiadomości płk. Chruściela „Konara” dla „Wacława”, którą ten musiał przekazać swemu żydowskiemu rozmówcy. Najwyraźniej na adnotację po polsku nie zwrócili uwagi historycy izraelscy, a polscy nie interesowali się wersją listu w jidysz, bo jego tłumaczenie było od dawna znane¹⁰². Wiadomość brzmi

⁹⁷ AŻIH, Zbiór pamiętników, sygn. 302/223, Wspomnienia Łazarza Menesa, 18 IV 1964 r., b.p. Autor podczas powstania ukrywał się wraz z kilkoma osobami w schronie przy Gęsiej 79.

⁹⁸ Szapiro, *Wojna*, 51.

⁹⁹ Aleksandra Bańkowska i Tadeusz Epsztajn, red., *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 11: *Ludzie i prace „Oneg Szabat”* (Warszawa: ŻIH, 2013), 368–369. Kopię tego planu z papierów Delegatury Rządu na Kraj opublikował Mark, *Powstanie*, 382.

¹⁰⁰ GFHA, Photo Archive, 1038. W internetowym katalogu tego archiwum nie natrafiłem na sygnaturę oryginalnego dokumentu.

¹⁰¹ Dreifuss, „Komenda”, 53. Historyczka argumentuje, że list powstał 20 lub 21 IV 1943 r. Moim zdaniem Anielewicz napisał go raczej 22 kwietnia (wie już o akcji Gwardii Ludowej pod murem getta 20 kwietnia wieczorem, a szop szczotkarzy, gdzie walki zaczęły się 20 kwietnia, „płonie od trzech dni”).

¹⁰² Zob. Mark, *Powstanie*, 260–262.

następująco: „P[an] W[acław]. Ze względu na projektowaną szerszą akcję pomocy dla G[etta] nasze akty interwencyjne [dwa słowa nieczytelne] na jutro, tj. 24/IV 1943 w godz[inach] wieczornych. 23/IV 43 r. Konar”.

Chociaż dwa wyrazy trudno odczytać, sens tego przekazu wydaje się jasny. Płk Chruściel informował o przesunięciu o jeden dzień działań AK pod murami getta, które w liście z poprzedniego dnia zapowiedział na 23 kwietnia. W świetle tego, co wiemy, możliwa wydaje się taka sekwencja wydarzeń. 22 kwietnia zapadła decyzja o uderzeniu na mur getta siłami „Jotesa”, jednak wieczorem tego dnia okazało się, że część podległych mu żołnierzy nie chce wykonać rozkazu. Wydaje się, że wbrew temu, co zapamiętał Lewandowski, zorganizowanie przez „Chuchrę” nowej akcji już 23 kwietnia o godz. 11 nie było realne (być może, odtwarzając tę historię w rozmowie z Bartoszewskim, „Szyrna” zasugerował się wiedzą o zdobyciu niemieckiego samochodu przy Okopowej, które sprawozdanie Kedywu datowało na ten dzień, aczkolwiek o 11 wieczorem). Ze względu na utrudniającą poruszanie się łączników godzinę policyjną, konieczność powiadomienia i zmobilizowania nowych ludzi, przekazanie stenów – pozostawało na to chyba za mało czasu. Sam Lewandowski powiedział później Strzemboszewi, że „Chuchro” zorganizował akcję w ciągu 24 godzin¹⁰³. Niewykluczone więc, że atak przy Pawiej miał miejsce nie 23, ale 24 kwietnia 1943 r. W każdym razie inne działania Kedywu w dniu zapowiedzianym w wiadomości „Konara” dla „Wacława” nie są znane.

Taka interpretacja byłaby zgodna ze wzmianką w sprawozdaniu Kedywu za kwiecień 1943 r.: „Od dn. 24 IV – codziennie akcja patroli na Niemców przy Ghetcie, celem zadania strat Niemcom oraz szkolenia oddziałów własnych. Dotychczas akcja bez strat własnych. Straty Niemców codziennie kilku”¹⁰⁴. Ale nie wszystko da się ostatecznie wyjaśnić. W sporządzonym przez „Ryżego” wykazie działań jego oddziału znajduje się podważający proponowaną chronologię zapis: „23–24–25–26 IV [19]43 Akcja pod Ghettem, w wyniku której zostało zastrzelonych 2 granatowych pol[icjantów], 3 szaulisów, 1 zielony [Ordnungspolizei]”¹⁰⁵. Z datą 24 kwietnia jako początkiem ataków na kordon wokół getta nie zgadza się też działanie mokotowskiego oddziału dywersyjnego DB-19. Dzień wcześniej patrol pchor. Zbigniewa Stalkowskiego ps. „Stadnicki” zastrzelił niemieckich żandarmów przy Lesznie i Orlej w pobliżu murów getta¹⁰⁶. Chyba że powtarzana w historiografii

¹⁰³ AAN, ATS, 840, „Notatka prywatna z rozmowy z doc. Zbigniewem Lewandowskim ps. «Szyrna»”, 6 I 1970 r., b.m., b.p.

¹⁰⁴ Rybicka, red., *Kedyw*, 22.

¹⁰⁵ Dokument datowany 7 VIII 1943 r. Zob. Rybicka, red. *Obwodowe Oddziały*, 34.

¹⁰⁶ Bartoszewski, „Akcja solidarności pod murami getta”, *Stolica*, luty 3, 1957, 18. Był to pierwszy w krajowej prasie artykuł o działaniach pomocowych AK podczas powstania w getcie warszawskim.

za Bartoszewskim data tego ostatniego wydarzenia, 23 kwietnia 1943 r., też jest nieścisła. Wątpliwości w tym względzie nasuwa zapis w „kronice policyjnej”, który pod datą 6 maja 1943 r. opisuje wydarzenie bardzo przypominające akcję przy Orlej: „Podczas legitymowania nieznanego osobnika, przypuszczalnie Żyda, na ul. Elektorальной róg Orlej, postrzelony został policjant niem[iecki]”¹⁰⁷.

Na temat przebiegu akcji przy Pawiej możliwa jest jeszcze jedna hipoteza. Być może nieco ryzykowna, ale pozwalająca uzgodnić szczegóły relacji Lewandowskiego z topografią terenu i tłumacząca pewne jej niespójności. Uważna lektura pierwszego artykułu Bartoszewskiego o akcjach AK z 1957 r. pokazuje, że brak w nim pewnych szczegółów, które pojawiły się w późniejszych, obszerniejszych publikacjach i być może stanowiły nadinterpretację autora. Potem, spisując w latach osiemdziesiątych swoje wspomnienie, Lewandowski ewidentnie korzystał z obszernego artykułu Bartoszewskiego z 1958 r. Mógł założyć, że opowiadając przed laty Bartoszewskiemu o akcji przy Pawiej lepiej pamiętał wydarzenia. Tak było na przykład w przypadku dowódcy oddziału DB-19 Tadeusza Jaegermanna, który pisząc w latach dwiędziesiątych o działaniach przy Lesznie i Orlej odwoływał się wprost do artykułu Bartoszewskiego, opartego na swojej własnej relacji¹⁰⁸.

W najwcześniejszym artykule Bartoszewskiego mowa o tym, że zamierzano przeprowadzić „natarcie na odcinku ul. Okopowej pomiędzy wylotami Zegarmistrzowskiej i Pawiej” oraz że jadąc tramwajem na miejsce akcji, jej uczestnicy zobaczyli niemieckie posterunki, które „czuwały na Okopowej przy Dzielnej i koło bramy przy wylocie Pawiej”¹⁰⁹. Takie sformułowanie wcale nie musiało oznaczać bramy osadzonej w murze stojącym wzdłuż Pawiej¹¹⁰. Może informator Bartoszewskiego miał na myśli pilnowaną przez policjantów przerwę w murze getta biegnącym wzdłuż Okopowej, stanowiącą wylot ulicy Pawiej (wybito ją zapewne w związku z wyłączeniem z getta przylegającego do Okopowej fragmentu zabudowy między Pawią a Dzielną w kwietniu 1942 r.¹¹¹)? To właśnie widać na fotografii z 29 kwietnia 1943 r. (zob. ryc. 12). W takim przypadku w akcji „Chuchry” należałoby widzieć nie tyle próbę zrobienia wylomu w murze getta, co jedno z działań wykruszających niemiecki kordon (Bartoszewski napisał, że po

¹⁰⁷ Libionka, „Zapisy”, 588.

¹⁰⁸ Tadeusz Jaegermann i Jerzy Pietrzykowski, *Mokotowski oddział Kedywu Okręgu Warszawa Armii Krajowej* (Warszawa: IH PAN, 1997), 21.

¹⁰⁹ Bartoszewski, „Wielkanoc 1943”.

¹¹⁰ Bramy getta warszawskiego nie były obiektami „osadzonymi w murze” (które można by zniszczyć materiałem wybuchowym), ale przerwami w murze na ulicach wylotowych, pilnowanymi przez strażę, zamkniętymi szlabanem lub podobną przegrodą. Zob. np. brama na Gęsiej (ryc. 10).

¹¹¹ Engelking i Leociak, *Getto* – mapa nr 1 w aneksie kartograficznym.

walce złożono meldunek „o likwidacji posterunków niemieckich na Okopowej”¹¹²). Tylko co wtedy ze wzmianką o minie, która pojawia się w tym samym artykule? Czy to była *licentia poetica* autora?

W rezultacie, mimo że akcję u zbiegu Pawiej i Okopowej kilkakrotnie szczegółowo opisywano, okazuje się, że w gruncie rzeczy niczego nie wiadomo na pewno. Niezależne przekazy „Szyny”, „Chuchry”, „Chwackiego” i „Ryżego” nie pozwalają wątpić, że jakieś działania bojowe Kedywu w tym rejonie miały miejsce. Pozostają jednak znaki zapytania co do ich daty, dokładnej lokalizacji, uczestników i właściwego celu ataku. To co wydaje się pewne, to że nie spełniły one oczekiwań dowódcy OW AK płk. Chruściela.

Wykruszanie niemieckiego kordonu

Wiedza o dalszych działaniach AK, jaką dysponujemy, wskazuje na determinację dowództwa Okręgu Warszawskiego, by nękać siły niemieckie wokół getta. Wobec niemożności użycia oddziałów podlegających bezpośrednio dowódcy warszawskiego Kedywu, wykorzystywano oddziały obwodowe. „Chwacki” pisał, że po akcji dowodzonej przez Lewińskiego „pod pretekstem doszkalania ludzi w akcji bojowej używane były do akcji przeciwko Niemcom pod gettem Warszawy oddziały dywersyjne Kedywu okr[ęgu] z poszczególnych dzielnic”¹¹³. Współbrzmi to z cytowanym wcześniej zapisem w sprawozdaniu miesięcznym warszawskiego Kedywu.

Atak, którego jednym z celów było zdobycie doświadczenia bojowego, przeprowadziła grupa elewów szkoły podchorążych Szarych Szeregów pod dowództwem por. Tadeusza Kern-Jędrychowskiego ps. „Szrapnel”. 28 kwietnia ostrzelali oni posterunek na rogu Konwiktorskiej i Zakroczymskiej, zabijając trzech Niemców¹¹⁴.

Uderzenia na większą skalę zlecono dzielnicowym oddziałom dywersyjnym. Dowódca takiej grupy na Woli pchor. Wiesław Dmowski ps. „Zryw” otrzymał 28 kwietnia rozkaz: „Osiągnąć linię ul. Okopowej i swoimi piętkami (30 ludzi) ostrzelać z rkm i obrzucić granatami bramę wejściową do dzielnicy żydowskiej, wdając się w kilkuminutową walkę, celem sterroryzowania będących tam oddziałów SS, policji niemieckiej i oddziałów pomocniczych”, a następnie się wycofać¹¹⁵. „Zryw” przez tydzień pod różnymi pretekstami wykręcał się od wypełnienia rozkazu i do akcji ostatecznie nie doszło. Realną przeszkodą było to, że w rzeczywistości udało

¹¹² Bartoszewski, „Wielkanoc 1943”.

¹¹³ Libionka, „ZWZ-AK”, 207.

¹¹⁴ Tadeusz Kern-Jędrychowski, „Mur nie rozdzielił...”, *Stolica*, kwiecień 25, 1965, 7; Strzembosz, *Akcje*, 284–285.

¹¹⁵ Olczak, Strok, red., *Okręg Warszawa-Miasto ZWZ*, 220.

mu się zmobilizować tylko dziewięciu ludzi i że brakowało im uzbrojenia. W konspiracyjnym postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko „Zrywowi” uwzględniono tę ostatnią przyczynę jako okoliczność łagodzącą¹¹⁶. Można się domyślać jednego z powodów niechęci do wykonania zadania. Przy Okopowej była wtedy tylko jedna dawna brama getta – u wylotu Gęsiej. Atak na nią stanowiłby duże ryzyko, bo na tym odcinku ulica przypominała korytarz między murem getta a ogrodzeniem cmentarza żydowskiego i dawnego stadionu „Skry”. Niezauważalne podejście do bramy przy Gęsiej i bezpieczne wycofanie się byłoby niemożliwe (zob. ryc. 11).

O innej akcji przeprowadzonej na rozkaz komendanta Obwodu Praga AK przez oddział DB-6 wiadomo z nieco różniących się w szczegółach wspomnień uczestników. W jednej wersji relacji dowódca oddziału ppor. Jerzy Tęsiorowski ps. „Zawada” mówił o zamiarze zrobienia wylotu w murze getta, w innej – zaatakowania działła ostrzeliwującego getto w rejonie Świętojerskiej. Zadania nie udało się wykonać, bo jedna z wyznaczonych grup żołnierzy, zobaczywszy patrol niemieckich motocyklistów, wycofała się. Członkowie drugiej, odchodząc z miejsca planowanej akcji, zastrzelili niemieckiego wartownika przy Świętojerskiej. Data tego wydarzenia nie jest znana. Według „Zawady” miało to być dość długo po Wielkanocy (przypadającej w 1943 r. 25 kwietnia)¹¹⁷.

Ze sprawozdania warszawskiego Kedywu za maj 1943 r. wynika, że działania wokół getta trwały przez cały czas powstania, choć prawie nic więcej o nich nie wiadomo. Odnotowano tam zastrzelenie 12 maja dwóch wachmanów z Trawnik (w dokumencie określonych jako Ukraińcy). Trzy dni później obrzucono wiązką granatów oddział niemiecki przy Bonifratskiej na rogu Muranowskiej. Dokonał tego trzyosobowy patrol dowodzony przez Stanisława Sosabowskiego ps. „Stasinek”. Zza parkanu otaczającego stadion Polonii żołnierze rzucili na nieprzyjaciela (według „Stasinka” mieli to być wachmani z Trawnik) po dwa granaty¹¹⁸.

Nie można wykluczyć, że podobnych niewielkich ataków było więcej, ale z braku źródeł nic o nich nie wiadomo. Planowana akcja na bramę przy

¹¹⁶ Bardziej szczegółowo epizod ten omawia Libionka, „On Military Assistance”, 28–29.

¹¹⁷ Strzembosz, *Akcje*, 285; AAN, ATS, 48, M[ieczysław] Weitzkorn-Herbert, „Relacja dotycząca walki z okupantem niemieckim w Warszawie w latach 1942–43”, 6 I 1965, Warszawa, b.p.; *ibid.*, Relacje Jerzego Tęsiorowskiego ps. „Zawada”, 26 IX 1972 r. i 13 III 1973 r., b.p.; *ibid.*, „Uwagi dotyczące relacji Tadeusza Roguskiego. Do własnej wiadomości”; b.d., b.p. Nie wiadomo, na ile zaniepokojenie pojawieniem się niemieckich motocyklistów było tylko wymówką, by odstąpić od akcji. Należący do drugiej grupy Tadeusz Roguski ps. „Bystry”, który wraz z Weitzkornem ps. „Lwowicz” zabił Niemca, powiedział Strzemboszewi, że w akcji pod gettem wziął udział jako zdyscyplinowany żołnierz, chociaż nie widział w niej sensu.

¹¹⁸ Stanisław Janusz Sosabowski, „Konspiracyjna młodość (1940–1944)”, *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego* 138, nr 2 (1998): 145.

Gęsiej pozostawała nieznana przez kilkadziesiąt lat, a informacje o niej pochodzą z odnalezionych w 2008 r. dokumentów kancelarii OW AK. Stroop w swoim raporcie kilkakrotnie wspominał o ostrzale posterunków straży wokół getta od „strony aryjskiej”. O jeszcze jednym epizodzie napisał bez wskazania daty Sosabowski: Jan Barszczewski ps. „Janek” jadąc na rowerze Franciszkańską miał zabić niemieckiego żandarma¹¹⁹. Niewykluczone jednak, że chodzi tu o akcję konspiracyjnej podchorążówki przy pobliskiej Konwiktorskiej, w której ten żołnierz uczestniczył z rowerem. Cechy apokryfu ma natomiast wspomnienie byłego naczelnika Szarych Szeregów Stanisława Broniewskiego ps. „Orsza” o planowanym przez Kedyw KG AK ataku na niemieckie stanowisko ogniowe przy Bonifraterskiej. W akcji tej, przygotowywanej rzekomo z udziałem dwóch przybyłych z Anglii komandosów, miały być użyte samochody i wiele pistoletów maszynowych¹²⁰. Nie jest to jedyna funkcjonująca przez lata w obiegu publicznym konfabulacja na temat polskiej pomocy dla powstania w getcie warszawskim. Największą mistyfikacją – w tym przypadku nie dotyczącą działań AK – była legenda o walczących ramię w ramię z bojowcami ŻZW członkach organizacji Kadra Bezpieczeństwa, której skrupulatną dekonstrukcję przeprowadzili Libionka i Weinbaum¹²¹.

Zakończenie

Przebieg opisanych tu wydarzeń dowodzi, że tylko próba wysadzenia w powietrze muru getta na Bonifraterskiej była uprzednio szczegółowo zaplanowana. Do jej przeprowadzenia oddział „Chwackiego” był gotowy przed powstaniem kwietniowym. Co znamienne, stan zaawansowania tych przygotowań przedstawiony przez płk. Chruściela na odprawie z udziałem gen. Komorowskiego miał zaskoczyć przełożonych dowódcy OW AK¹²². Późniejsze działania warszawskiego Kedywu miały już charakter improwizacji.

Na podkreślenie zasługuje determinacja nakazującego je płk. Chruściela, nie liczącego się z realnymi możliwościami podległych sobie ludzi pod względem uzbrojenia i zdolności mobilizacyjnych ani z biernym oporem ze strony niektórych z nich, mimo że dowództwo AK wołałoby uniknąć walk w getcie w obawie przed przeniesieniem się ich na „aryjską” część Warszawy. Według Wolińskiego w marcu-kwietniu 1943 r. powstała koncepcja wyprowadzenia bojowców ŻOB na Wołyń – kiedy powstanie już wybuchło, zrealizowano wcześniej przygotowany plan uderzenia na mur getta oraz

¹¹⁹ Ibid.

¹²⁰ Stanisław Broniewski, *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika* (Warszawa: PWN, 1984), 161.

¹²¹ Libionka i Weinbaum, *Bohaterowie*.

¹²² Mark, *Powstanie*, 237 (list Chruściela do Marka, 28 I 1958 r.).

starano się zrobić coś więcej, by odciążyć powstańców. Zapewne przyczyniło się do tego wrażenie, jakie na polskich wojskowych wywarła siła oporu żydowskich bojowców (doniesienia zza muru getta, którymi dysponowano, przejawiały skalę walk i wysokość strat niemieckich). Realnego wpływu na sytuację powstańców działania AK jednak nie miały i mieć nie mogły.

Mimo to postawy i zachowania AK wobec walczących Żydów, zarówno na poziomie dowódców, jak i żołnierzy, cechuje wyraźna ambiwalencja. Wiadomo o przejawach antysemityzmu, serii odmów wykonania rozkazów pomocy Żydom, jak również oddaniu i poświęceniu. Jak pisał Aleksander Kamiński, obok szczerej chęci pomocy występowała też *moral insanity*. Trudno jednoznacznie przesądzić, na ile decyzje płk. Chruściela motywowane były politycznymi kalkulacjami, o których wspominał Woliński. Fakty dowodzą jednak, że czynione przez „Konara” w liście do „Antka” nadzieje ułatwienia Żydom ucieczki z getta nie miały pokrycia w działaniach. W sytuacji, kiedy na przełomie maja i kwietnia 1943 r. AK mogła udzielić wymiernego wsparcia w ewakuacji bojowców ŻOB z getta i była o to proszona – całkowicie zawiodła. Ten brak pomocy najbardziej obciąża stronę polską, jeżeli chodzi o stosunek do powstania w getcie warszawskim.

Skuteczna pomoc militarna AK dla ŻOB podczas powstania nie była możliwa tak ze względu na sytuację wewnątrz murów, jak i możliwości podziemnej armii. Po dwóch-trzech dniach walk Niemcy opanowali ulice getta. W liście do Cukiermana (zapewne z 22 kwietnia) Anielewicz pisał: „Za dnia siedzimy w kryjówkach”¹²³. Z kolei możliwości warszawskiej AK były bardzo ograniczone. Nawet oddziały Kedywu nie były przeszkolone i przygotowane do bojowych akcji zaczepnych. Brakowało im doświadczenia i ostrzelania, co tragicznie zemściło się przy Bonifraterskiej. W przekazach o przygotowywanych akcjach pod murami getta powtarzają się informacje o deficycie broni w oddziałach dywersyjnych. Skądinąd rzuca to światło na będącą przedmiotem wieloletnich sporów kwestię uzbrojenia przekazanego ŻOB przez AK. Być może można było oddać więcej pistoletów (które według Anielewicza okazały się mało przydatne w walce powstańczej), ale broni maszynowej i sprawnych karabinów podziemna armia sama miała wtedy mało. W związku z działaniami Kedywu wychodziły też na jaw trudności mobilizacyjne wskazujące na rozbieżność między stanami ewidencyjnymi oddziałów a faktyczną liczbą będących do dyspozycji żołnierzy konspiracji. Nakładała się na to niechęć niektórych żołnierzy do udziału w akcjach pomocowych dla Żydów lub brak wiary w sens takich działań.

Strzembosz i Libionka oceniają akcje warszawskiego Kedywu pod murami getta jako demonstracje zbrojne¹²⁴. Jest to zapewne termin adekwatny

¹²³ Dreifuss, „Komenda”, 62.

¹²⁴ Strzembosz, *Akcje*, 287; Libionka, „On Military Assistance”, 32.

ze względu na ich skalę militarną. Natomiast jako akty okazujące polską solidarność z walką getta nie mogły mieć znaczenia propagandowego, skoro nie informowała o nich prasa konspiracyjna. Bernard Mark i Paweł Szapiro zastanawiali się, czy kryła się za tym obawa przed niechętym odbiorem zaangażowania AK w pomoc Żydom przez opinię polską¹²⁵. Ważniejszy jednak wydaje się, zwłaszcza w odniesieniu do największej akcji przy Bonifraterskiej, wskazany przez Libionkę fakt, że nie było praktyki informowania o poniesionych przez konspirację porażkach. Niezależnie od tego, jakie było wewnętrzne nastawienie uczestniczących w nich żołnierzy AK, akcje Kedywu trudno też traktować jako solidarnościowe, skoro nie wiedzieli o nich Żydzi w getcie. W piśmiennictwie podkreśla się często ich wymiar symboliczny. Jest to jednak raczej konstrukt mający znaczenie w perspektywie powojennego konfliktu pamięci i zabiegów o obronę dobrego imienia AK. Podczas wojny i w pierwszych latach po jej zakończeniu jako symbol nie funkcjonowały, bo nikt o nich nie słyszał.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych

Akta Tomasza Strzembosza

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

Zbiór relacji Żydów ocalałych z Zagłady

Zbiór pamiętników

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Gabinet Rękopisów

Spuścizna Józefa Rybickiego

Ghetto Fighters House Archive

Kolekcja Adolfa Bermiana

Photo Archive

Spuścizna Tuwii Borzykowskiego

Studium Polski Podziemnej w Londynie

Kolekcja 33: Sprawy żydowskie

Źródła drukowane

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, T. 2, cz. 2, *Czerwiec 1941 – kwiecień 1943*. Wyd. 2. Warszawa: IPN, 2019.

¹²⁵ Zob. Szapiro, „Problem pomocy dla walczącego getta w publicystyce Polski Podziemnej”, w *Holocaust z perspektywy półwiecza*, red. Daniel Grinberg i Paweł Szapiro (Warszawa: ŻIH, 1993), 312–314.

- Bańkowska, Aleksandra, i Tadeusz Epsztein, red. *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*. T. 11, *Ludzie i prace „Oneg Szabat”*. Warszawa: ŻIH, 2013.
- Drozdowski, Marian M., red. *Polska Walcząca wobec powstania w getcie warszawskim. Antologia tekstów historycznych i literackich*. Warszawa: Książka i Wiedza, 2003.
- Haykowski, Michał, oprac. „Relacja Aleksandra Kamińskiego z 1946 r. w odpowiedzi na ankietę Komisji Historycznej”. *Harcerstwo* nr 1 (1985): 24–34.
- Olczak, Mariusz, i Marek Strok, red. *Okręg Warszawa–Miasto ZWZ i Okręg Warszawski ZWZ–AK. Dokumenty 1940–1943. Archiwum „Drapacza” ze Skrzynki „Ali”*. T. 2. Warszawa: Agencja Wydawnicza „Egros”, 2018.
- Olczak, Mariusz, red. *Rada Pomocy Żydom „ŻEGOTA” przy Pełnomocniku Rządu RP na Kraj i Refrat Żydowski „Żegota” Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj. Dokumenty z zasobu Archiwum Akt Nowych 1942–1944*. Warszawa: Agencja Wydawnicza „Egros”, 2015.
- Proces krakowski. Niepokólczycki, Mierzwa i inni przed sądem Rzeczypospolitej*. Warszawa: PWN, 1948.
- Rybicka, Hanna, red. *Kedyw OW AK. Dokumenty – rok 1943*. Warszawa: IH PAN, 2006.
- Rybicka, Hanna, red. *Obwodowe Oddziały Dywersji Bojowej Okręgu AK Warszawa. Dokumenty warszawskiego Kedywu z lat 1943–1945*. Warszawa: UW, 2010.
- Rybicka, Hanna, red. *Oddział Dyspozycyjny „B” warszawskiego Kedywu. Dokumenty z lat 1942–1944*. Warszawa: IH PAN, 2005.
- Stroop, Jürgen. *Żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie już nie istnieje*. Red. Andrzej Żbikowski. Warszawa: IPN, 2009.

Wspomnienia

- Bór-Komorowski, Tadeusz. *Armia podziemna*. Wyd. 3. Londyn: Studium Polski Podziemnej, 1979.
- Broniewski, Stanisław. *Całym życiem. Szare Szeregi w relacji naczelnika*. Warszawa: PWN, 1984.
- Cukierman, Icchak „Antek”. *Nadmiar pamięci (siedem owych lat). Wspomnienia 1939–1946*. Tłum. Zoja Perelmutter. Warszawa: PWN, 2000.
- Edelman, Marek. *Getto walczy (Udział Bundu w obronie getta warszawskiego)*. Łódź: Centrum Dialogu im. Marka Edelmanna, 2015.
- Lubetkin, Cywia. *Zagłada i powstanie*. Tłum. Maria Krych. Warszawa: Książka i Wiedza, 1999.
- Meed, Władka. *Po obu stronach muru. Wspomnienia z warszawskiego getta*. Tłum. Katarzyna Krenz. Warszawa: Wyd. Jaworski, 2003.
- Rotem, Simcha „Kazik”. *Wspomnienia bojowca ŻOB*. Warszawa: PWN, 1993.
- Sosabowski, Stanisław Janusz. „Konspiracyjna młodość (1940–1944)”. *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego* 138, nr 2 (1998): 96–164.
- Witkowski, Henryk, i Ludwik Witkowski. *Kedywiacy*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1973.
- Zawodny, Janusz Kazimierz. *Uczestnicy i świadkowie powstania warszawskiego. Wywiady*. Warszawa: PWN, 1994.

Opracowania

- Bartoszewski, Władysław, i Zofia Lewinówna. *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*. Kraków: Znak, 1966.
- Bartoszewski, Władysław. „Polska podziemna a walka getta warszawskiego”. *Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego* nr 2–3 (1973): 45–66.
- Borzęcki, Oskar. „Brygada Korwina w szeregach ZWZ–AK w latach 1941–1943”. *Dzieje Najnowsze* 74, nr 3 (2015): 49–74. <https://doi.org/10.12775/DN.2015.3.03>.
- Ciołkosz, Adam. „Zagłada getta warszawskiego”. *Kultura* (Paryż) nr 3 (1962): 81–93.
- Dreifuss (Ben Sasson), Havi. *Geto Warsza – ha-sof. April 1942 – juni 1943*. Jerusalam: Jad Waszem, 2017.
- Dreifuss, Havi. „Życie codzienne w kryjówkach w czasie powstania w getcie warszawskim”. W *Wokół nas morze ognia*. Red. Barbara Engelking i Zuzanna Schnepf-Kołacz, 55–84. Warszawa: Muzeum POLIN, 2023.
- Dreifuss, Havi. „Komenda Żydowskiej Organizacji Bojowej podczas powstania w getcie warszawskim – nowe ujęcie”. *Zagłada Żydów. Studia i Materiały* 19 (2013): 19–69. <https://doi.org/10.32927/zsim.1024>.
- Engelking, Barbara, i Jacek Leociak. *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*. Wyd. 2. Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2013.
- Engelking, Barbara, i Zuzanna Schnepf-Kołacz, red. *Wokół nas morze ognia*. Warszawa: Muzeum POLIN, 2023.
- Gregorowicz, Justyna. „Komunikacja telefoniczna w życiu społeczności getta warszawskiego”. *Zagłada Żydów. Studia i Materiały* 10 (2014): 409–427. <https://doi.org/10.32927/ZZSiM.530>.
- Grupińska, Hanka. *Odczytanie listy. Opowieści o warszawskich powstańcach Żydowskiej Organizacji Bojowej*. Wyd. 3. Warszawa: Wielka Litera, 2022.
- Haska, Agnieszka. „«Na tej fabryce nie pracują Żydzi»”. *Nieznana historia pomocy. Zagłada Żydów. Studia i Materiały* 19 (2023): 522–532. <https://doi.org/10.32927/zsim.1038>.
- Iranek-Osmecki, Kazimierz. *Kto ratuje jedno życie... Polacy i Żydzi 1939–1945*. Wyd. 2. Warszawa: IPN, 2009.
- Jaegermann, Tadeusz, i Jerzy Pietrzykowski. *Mokotowski oddział Kedywu Okręgu Warszawa Armii Krajowej*. Warszawa: IH PAN, 1997.
- Leociak, Jacek. *Podziemny Muranów*. Wołowiec: Wyd. Czarne, 2024.
- Libionka, Dariusz, i Laurence Weinbaum. *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*. Warszawa: Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.
- Libionka, Dariusz. „On Military Assistance to the Fighters of the Jewish Ghetto in Warsaw: 80 Years Later”. *The Polish Review* 68, nr 4 (2023): 3–35. <https://doi.org/10.5406/23300841.68.4.01>.
- Libionka, Dariusz. „Wokół korespondencji Henryka Wolińskiego z Adolfem Ber-manem”. *Zagłada Żydów. Studia i Materiały* 4 (2008): 367–391. <https://doi.org/10.32927/ZZSiM.277>.
- Libionka, Dariusz. „Zapisy dotyczące Żydów w warszawskich kronikach policyjnych z lat 1942–1944”. *Zagłada Żydów. Studia i Materiały* 10 (2014): 558–591, <https://doi.org/10.32927/ZZSiM.537>.

- Libionka, Dariusz. „ZWZ–AK i Delegatura Rządu RP wobec eksterminacji Żydów polskich”. W *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*. Red. Andrzej Żbikowski, 15–207. Warszawa: IPN, 2006.
- Malinowski, Włodzimierz. „Działania i walki batalionu saperów praskich Armii Krajowej w okresie 1939–1944 r.”. *Rocznik Warszawski* 10 (1971): 159–204.
- Mark, Bernard. *Powstanie w getcie warszawskim. Nowe uzupełnione wydanie i zbiór dokumentów*. Warszawa: Idysz Buch, 1963.
- Nakielski, Henryk. *Biret i rogatywka*. Warszawa: Iskry, 1985.
- Pawlina, Sebastian. *Praca w dywersji. Codziennosc żołnierzy Kedywu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej*. Gdańsk: Muzeum Drugiej Wojny Światowej, 2016.
- Persak, Krzysztof. „Walki powstańcze i polska pomoc”. W *Wokół nas morze ognia*. Red. Barbara Engelking i Zuzanna Schnepf-Kołacz, 103–130. Warszawa: Muzeum POLIN, 2023.
- Pomoc Armii Krajowej dla powstańców żydowskich w getcie warszawskim (wiosna 1943). Gra uliczna*. Warszawa: IPN, 2012.
- Strzembosz, Tomasz. *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*. Wyd. 2. Warszawa: PIW, 1983.
- Strzembosz, Tomasz. *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1944*. Wyd. 2. Warszawa: PWN, 1983.
- Szapiro, Paweł. „Problem pomocy dla walczącego getta w publicystyce Polski Podziemnej”. W *Holocaust z perspektywy półwiecza*. Red. Daniel Grinberg i Paweł Szapiro, 289–322. Warszawa: ŻIH, 1994.
- Szapiro, Paweł, red. *Wojna żydowsko-niemiecka. Polska prasa konspiracyjna 1943–1944 o powstaniu w getcie Warszawy*. Londyn: Aneks, 1992.
- Witkowski, Henryk. „Kedyw” Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943–1944. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, 1984.
- Zimmerman, Joshua D. *Polskie państwo podziemne i Żydzi w czasie II wojny światowej*. Tłum. Magdalena Macińska. Warszawa: PWN, 2018.

Prasa

- Bartoszewski, Władysław. „Akcja solidarności pod murami getta”. *Stolica*, luty 3, 1957.
- Bartoszewski, Władysław. „Akcje zbrojnej pomocy Żydom”. *Tygodnik Powszechny*, kwiecień 27, 1958.
- Bartoszewski, Władysław. „W przededniu powstania w getcie”. *Tygodnik Powszechny*, kwiecień 20, 1958.
- Bartoszewski, Władysław. „Wielkanoc 1943. Gdy getto chwyciło za broń... Zapomniane akcje AK”. *Świat*, kwiecień 21, 1957.
- Kern-Jędrzychowski, Tadeusz. „Mur nie rozdzielił...”. *Stolica*, kwiecień 25, 1965.

Internet

- Baza Zdjęć, portal Muzeum Powstania Warszawskiego, Korzenie Miasta. Dostęp sierpień 4, 2024. <https://zdjecia.korzeniemiasta.pl/>.
- Pawlina, Sebastian. „Zdrajca czy bandyta? Nieoczywisty przypadek por. Jerzego Tabęckiego «Lassa»”. *Ohistorie.eu*. Dostęp lipiec 10, 2024. <https://ohistorie.eu/2021/01/07/zdrajca-czy-bandyta-nieoczywisty-przypadek-por-jerzego-tabeckiego-lassa/>.

Portal Fotopolska. Dostęp sierpień 4, 2024. [Www.fotopolska.eu](http://www.fotopolska.eu)

Serwis Mapowy Urzędu m.st. Warszawy – mapa historyczna. Dostęp sierpień 4, 2024.

https://mapa.um.warszawa.pl/mapaApp1/mapa?service=mapa_historyczna&L=pl
„The Anniversary of the Ghetto Rising” [zapis audycji Sekcji Polskiej BBC z 22 IV 1951 r. z udziałem Zygmunta Malinowskiego „Kruka” i Józefa Pszennego „Chwackiego”]. Powstańcze Biogramy. Wirtualna baza uczestników Powstania. Dostęp sierpień 4, 2024. <https://f.1944.pl/BiogramFiles/e/8/5/e85b4bb81325e-4934a2b6651fef690ba.pdf/>.

STRESZCZENIE

Krzysztof Persak, Nowe spojrzenie na ataki oddziałów dywersyjnych Armii Krajowej na mur getta warszawskiego w kwietniu 1943 roku

Podczas powstania w getcie warszawskim w 1943 r. Kedyw Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej (dalej: AK) podjął dwie próby wysadzenia muru getta przy ulicach Bonifraterskiej i Pawiej. Autor na nowo odczytuje źródła dotyczące tych wydarzeń, m.in. konfrontując źródła narracyjne z niewykorzystywanymi dotąd źródłami topograficznymi i ikonograficznymi. Pozwala to spojrzeć na akcje dywersyjne AK z nowej perspektywy, zaproponować nowe wyjaśnienia, stawiać pytania o ich rzeczywiste cele, racjonalność i szanse powodzenia. Zastosowana metoda prowadzi wręcz do częściowej dekonstrukcji narracji utrwalonej w klasycznej historiografii. Nowe spojrzenie na akcje Kedywu pod murami getta polega też na ich wpisaniu w szerszy kontekst odnoszący się z jednej strony do tego, co działo się w dniach powstania wewnątrz getta, z drugiej zaś historii kontaktów między Żydowską Organizacją Bojową i AK oraz stosunku do żydowskiej konspiracji ze strony dowództwa AK i jej żołnierzy, w tym będących przez lata przedmiotem przemilczeń przypadków sabotowania rozkazów o pomocy Żydom.

Słowa kluczowe: powstanie w getcie warszawskim, getto warszawskie, Armia Krajowa, Kedyw, pomoc Żydom, akcje solidarnościowe

SUMMARY

Krzysztof Persak—A New Perspective on the Attacks by Home Army Sabotage Units on the Warsaw Ghetto Wall in April 1943

During the Warsaw Ghetto Uprising of 1943, the Kedyw of the Warsaw District of the Home Army carried out two attempts to blow up sections of the ghetto wall at Bonifraterska and Pawia Streets. The author re-examines the sources related to these events, comparing narrative accounts with previously unused topographic and iconographic materials. This approach allows for a new perspective on the Home Army's sabotage operations, offering fresh explanations and raising questions about their actual goals, rationality, and chances of success. The method employed in this research leads to a partial deconstruction of the narrative that

has long been upheld by classic historiography. This new perspective also places the Kedyw operations in a broader context—both in terms of what was happening inside the ghetto during the uprising and the history of contacts between the Jewish Combat Organization and the Home Army. It also addresses the Home Army command's attitudes towards the Jewish resistance, including long-overlooked instances of orders to help Jews being ignored or sabotaged by individual soldiers.

Keywords: Warsaw Ghetto Uprising, Warsaw Ghetto, Home Army, Kedyw, aid to Jews, solidarity actions

ZUSAMMENFASSUNG

Krzysztof Persak, Ein neuer Blick auf die Angriffe von Sabotageeinheiten der Heimatarmee auf die Mauer des Warschauer Ghettos im April 1943

Während des Aufstands im Warschauer Ghetto 1943 unternahm die Kedyw des Warschauer Bezirks der Heimatarmee zwei Versuche, die Ghattomauer in der Bonifraterska- und der Pawia-Straße zu sprengen. Der Autor wertet die Quellen zu diesen Ereignissen neu aus, indem er u.a. erzählende Quellen mit bisher ungenutzten topographischen und ikonographischen Quellen konfrontiert. Dies ermöglicht es, die Sabotageaktionen der Heimatarmee aus einer neuen Perspektive zu betrachten, neue Erklärungen vorzuschlagen und Fragen nach ihren tatsächlichen Zielen, ihrer Rationalität und ihren Erfolgsaussichten zu stellen. Die angewandte Methode führt sogar zu einer teilweisen Dekonstruktion der in der klassischen Geschichtsschreibung verankerten Erzählung. Ein neuer Blick auf die Aktionen der Kedyw an den Ghattomauern bedeutet auch, sie in einem breiteren Kontext zu betrachten. Dieser Kontext bezieht sich einerseits auf die Geschehnisse in den Tagen des Aufstands im Ghetto und andererseits auf die Geschichte der Kontakte zwischen der Jüdischen Kampforganisation und der Heimatarmee und die Haltung des Kommandos der Heimatarmee und ihrer Soldaten gegenüber dem jüdischen Untergrund, einschließlich der Fälle von Sabotage der Befehle zur Hilfe für die Juden, die jahrelang verschwiegen wurden.

Schlüsselwörter: Aufstand im Warschauer Ghetto, Warschauer Ghetto, Heimatarmee, Kedyw, Hilfe für Juden, Solidaritätsaktionen